Nr 187b. Dnia 25 lipca. Środa. Dnia 13 (25) lipca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się nabożeństwo odpustowe w kościele Dzieciątka Jezus, przy placu Wareckim, ku czci św. Wincentego à Paulo, odłożone z dnia 19-go b. m.

— Jutrzejsze święto kościelne św. Anny, matki N. Marji Panny, obchodzone będzie solennem nabożeństwem z zupełnym odpustem w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie w czasie sumy słowo Boże głosić będzie Jks. Dębicki, zaś na nieszporach Jks. Wierzbiłło. W kościele zaś Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo.

W kościele św. Anny, po ostatnich nieszporach, w zakrystji kościoła odbędzie się sesja obrachunkowa arcybractwa św. Anny. W czasie sesji osoby życzące sobie wstąpić do rzeczonego bractwa, mogą się zapisywać na członków.

— Nabożeństwa odpustowe ku czci św. Anny w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), N. Marji Panny Loretańskiej, na Pradze, oraz w kościołach za Warszawą, jako to: w Willanowie, Kobyłce i Grodzisku, odbędą się w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 29-go b. m.

W wymienionych wyżej kościołach pierwsze nieszpory rozpoczynające odpust odbędą się w sobotę dnia 28-go b. m.

Przegląd polityczny.

Jeżeli wierzyć można organowi, za Napoleona III wpływowemu, a dziś przygasłemu w popularności i znaczeniu, *Mémorial diplomatique*, lord Granville oczekuje przybycia p. Waddingtona do Londynu i dlatego także z pewną niecierpliwością, iż zaraz potem zamyśla on wziąć inicjatywę w ostatecznem rozwiązaniu pytania, jak zachować się mają mocarstwa wobec wiadomej i dotąd nieugiętej opozycji rządu rumuńskiego przeciw uchwałom konferencji londyńskiej w sprawie Dunaju. Wprawdzie *Indépendance roumaine* donosi z Wiednia, jakoby „z najlepszego źródła", że rumuński minister spraw zagranicznych, p. Stourdza, przyrzekł już rządowi austrjackiemu przyjęcie traktatu londyńskiego „z małoznaczącemi zmianami", ale wiadomość tę przesłał opozycyjnemu organowi w Bukareszcie świeżo wygnany z kraju redaktor jego, pan Galli. Przypuszczać zaś można i należy, iż p. Galli pragnął skompromitować gabinet pana Bratiana wobec opinji kraju, i dlatego wynalazł sobie *ad hoc* owo „najlepsze źródło", z którego zaczerpnął wiadomość o kapitulacji rumuńskiego rządu wobec „pretensyj" austrjackich.

Oprócz podejrzanej wiadomostki pana Galli nic dotąd nie wskazuje, aby rząd rumuński zamierzył ugiąć się przed zbiorową wolą Europy i przyznał Austrji prawo do udziału w „komisji mięszanej" na mocy samoistnego charakteru państwa dunajowego, a nie tytułem otrzymanego od Europy mandatu, jak żąda Rumunja. Nota p. Stourdzy do lorda Granville'a pozostała do tej chwili jedynym aktem urzędowym i poważnym w tej sprawie. *Mémorial diplomatique* podaje w dalszym ciągu sensacyjną wiadomość, iż zamierzonem jest zebranie się w Londynie „prywatnej konferencji" ambasadorów, celem przejrzenia i korekty ostatniego traktatu londyńskiego w duchu przedstawień i zażaleń Rumunji. Do tej „prywatnej konferencji" dopuszczonym byłby i poseł rumuński książę Ghika.

Sądzimy, że ta „prywatna" konferencja byłaby zarazem „publiczną" kompromitacją europejskiego areopagu dyplomatycznego. Rumunja odniosłaby tryumf nad Europą. Tak bezsilną nie okaże się zapewne dzisiejsza dyplomacja; do upokorzeń się wobec drobnego królestwa nad Dymbowicą nie skłonnym byłby przynajmniej — książę Bismark...

W *Allg. englische Correspondenz* znajdujemy następujące ciekawe szczegóły o cholerze egipskiej.

„Nie podlega już żadnej wątpliwości, że zaraza, która się najpierw w Damiecie pojawiła, rozprzestrzeniła się obecnie na cały Egipt. Czy jednak mamy w istocie do czynienia z cholerą, jest to dotychczas kwestją nierozstrzygniętą. Niektórzy i to bardzo wytrawni lekarze w Egipcie twierdzą, że jest to inny rodzaj choroby i że wielu chorych właśnie wskutek mylnej djagnozy i zastosowania nieodpowiednich środków znalazło śmierć przedwczesną.

Dr Mackie, w swem ostatniem sprawozdaniu do Granville'a, utrzymuje jednak, że chorobą grasującą w Egipcie jest cholera, która nie została przyniesioną zkądinąd, lecz powstała wskutek miejscowych warunków w Egipcie. Główna wina za to spada na obojętność krajowców i rząd egipski. Czy to zresztą jest cholera, czy innego rodzaju epidemja, zaraźliwy jej niezmiernie charakter został stwierdzony. Od pierwszej chwili wybuchu uległo tej zarazie w ogóle 3,131 osób. Ustanowione około Mansurah, Damietty i innych miejscowości linje odgraniczające zostały zniesione, jako nie prowadzące do celu.

Wojska angielskie przeniesiono do namiotów w pustyni, a ludność pozostawiono jej losowi. Wszędzie daje się uczuwać dotkliwy niezmiernie brak lekarzy, ale mimo to zawsze jeszcze łatwiej o ratunek w miastach, niż na prowincji, gdzie biedni fellahowie narażeni są bezwarunkowo na dziesiątkowanie wskutek tej strasznej choroby. O ofiarach, które zginą po wsiach i osadach, odległych od punktów zaludnionych, nie dowiemy się prawdopodobnie nigdy.

Kraj jednak długo będzie czuł skutki tej strasznej epidemji, grożącej Europie, gdyż dotkliwsza to o wiele plaga, niżeli wojna zeszłoroczna. Wobec stanu zakażenia wszystkich okolic kraju Faraonów nasuwa się pytanie, czy nie byłoby pożądanem zamknąć ruch na kanale sueskim aż do zupełnego wygaśnięcia epidemji. Ucierpiałby na tem wprawdzie handel, ale zmniejszyłoby się prawdopodobieństwo przeniesienia zarazy do Europy."

Br. Z.

Dobrodzieje ludzkości.

Pomiędzy przeróżnemi odmianami lichwy, trapiącej zastępy nieszczęśliwców zaprzedanych bezlitośnym operatorom, jest pewien rodzaj szczególny tem niebezpieczniejszy, iż pozornie wygląda łagodniej i cieszy się nawet pewnemi przywilejami, niejakiem uprawnieniem.

Rodzaj ten, rozgałęziony u nas powszechnie i krzewiący się coraz bardziej, trzyma w swoich szponach tysiące ofiar, rekrutowanych wyłącznie: z urzędników rządowych i prywatnych, artystów teatralnych i wszelkiego rodzaju pracowników różnych instytucyj, jeśli tylko takowi pobierają płacę stałą...

W mieście naszem, z niewielkim wyjątkiem, wszystkie biura, instytucje, urzędy, o liczniejszym personelu pracujących, posiadają „stałego" opiekuna-kapitalistę, który na mniejszy jakoby procent pożycza urzędnikom czy oficjalistom danego biura sumki, nawet dość znaczne, z rozpłatą na raty miesięczne pod tym *nieodzownym* warunkiem, iżby pożyczkę kasjer instytucji zatwierdził i przyjął na siebie obowiązek strącania przypadających rat wprost z pensji dłużnika. Pożyczający chcąc otrzymać kredyt, musi na rewersie wypisać upoważnienie do tej manipulacji dla kasjera i uzyskać piśmienną sankcję urzędowego płatnika. Naturalnie, oprócz tego, pp. kapitaliści żądają solidarnego poręczenia jednego lub dwóch kolegów, którzy w razie niewypłacalności dłużnika poddają się również pod rygor strącania rat przez kasjera, bez żadnych uprzednich układów czy procesów...

Wobec takiej manipulacji wierzyciele mają najzupełniej zapewniony kapitał, który odbierają comiesięcznie bez upominania się, zachodów i kłopotów. W dniu płacenia pensji pan kapitalista zjawia się w kasie z rewersami w ręku i wprost od płatni-

Z redakcyjnego stołu.

„Poezje"— Grudzińskiego, Gomulickiego i Korwina-Kuczyńskiego.

(Dokończenie.)

U Gomulickiego zresztą ten sposób traktowania przedmiotu powtarza się dość często; nie komentuje on faktów, nie wygłasza o nich swojego zdania, lecz zestawia i opowiada je tak, iż rzecz napozór uboga w treści wywołuje jednak wrażenie...

Nastrój całości zastępuje patetyczną deklamację. Niektóre wiersze jego możnaby porównać do tych rodzajowych obrazków w malarstwie, przedstawiających dającą się w kilku słowach opisać scenę, np. jakąś kobietę zadumaną w parku, zapatrzoną na leżące u stóp jej pożółkłe liście, zakochaną parę na ławce ogrodu lub coś podobnego, możnaby je porównać do preludjów Szopena lub urywków Szumanna. Wszystko to są *Stimmungsbilder*.

Do nich należą „Pytanie bez odpowiedzi", „W starym sadzie" i wiele innych zbiorkiem o którym mowa objętych i nie objętych.

Zasługuje również na uwagę architektonika takich wierszy, właściwa nie jednemu tylko Gomulickiemu, lecz omal całej grupie poetów, do której należy.

„Usnęły dzieci" zatytułowany jest jeden z nich... Dwoje dzieci śpiewających po ulicach, najczęściej z towarzyszeniem harfy, znużone całodzienną włóczęgą, usnęło przed progiem pałacu. W jednej z komnat stary hrabia, którego życie upłynęło wśród gwaru stolic, szałów, zabaw, burz i rozlicznych przygód, zadumał się o zmierzchu i słyszy pieśń dziecięcą, zalatującą doń wśród ciszy poważnej staroświeckiej sali. Oto jest treść obrazka opowiedziana ścisłą prozą. Jakże inne wrażenie on wywoła, gdy poeta powoli, rzucając rys po rysie, zaznaczy tylko całą scenę i pozostawi domyślności czytelnika wszystko, co dziać się musiało w duszy przesyconego i złamanego życiem hrabiego w chwili, gdy śpiew ten uderzył o jego uszy i w ciszy nocnej się rozpłynął! Na tem właśnie polega mistrzowstwo poety, iż poruszywszy tylko tę lub ową strunę w sercu naszem odejmuje rękę i pozwala jej samej dośpiewać resztę. Drobiazgowy opis bądź dziecięcej pieśni, bądź dumań słuchającego jej, nigdy nie wywołałby takiego wrażenia, jak to, które pozostawia po sobie taki, jakim jest ów wiersz, w swoim rodzaju znakomity. Nadto zaznaczmy jeszcze rzadką umiejętność, która jest tajemnicą prawdziwego poety, z jaką stopniowo wrażenie to [illegible]guje. Nie mówi nam najpierw o hrabi sł[illegible]cym, lecz tylko rzuca przed oczy uśpione dz[illegible], które są jeszcze dla nas obojętne, bo nie wiemy jaką w całej scenie odegrają rolę. Pieśń ich nabiera dop[illegible]ro znaczenia, gdy się dostaje do komnaty hrabiowskiej i do duszy jego wpada. Wreszcie, jakby *pointę*, streszczającą w sobie myśl całą wiersza, stawia tylko zapytanie: „Może mu jutro zaświeci odrodzin cudowne rano?" i zaokrągla całość powtórzoną zwrotką pierwszej strofy: „Usnęły dzieci".

Wspomnieliśmy, mówiąc o Grudzińskim, o utworach Gomulickiego, nacechowanych humorem heinowskim, zostaje nam jeszcze zwrócić uwagę na wspaniały wiersz: „El molc rachmim", będący dowodem jak poetycznie umie on patrzeć na najpowszedniejsze strony i sceny życia.

Opis zwykłego żydowskiego obrządku ślubnego, temat to w poetyczne pierwiastki nie obfity, a jednak pod piórem poety staje się kanwą, na której rozsnuwa on haft świetnych rymów i myśl naszą z brudnego podwórka dalej, aż do stóp Libanu prowadzi.

To poetyczne na świat i ludzi patrzenie jest właściwością Gomulickiego, wspólną nie wszystkim atoli poetom. Można poprawne pisać wiersze, ba nawet długie układać poematy, a jednak nie mieć nigdy na swych utworach tego piętna znamionującego poetę z łaski bożej! Określić ono się nie da—odczuć tylko się daje.

Pierwiastek erotyczny, nie obcy bynajmniej poezjom tego poety, również we właściwej sobie ujawnia się formie, chociaż tu właśnie pokrewieństwo Gomulickiego ze Słowackim i Heinem najbardziej odczuć się daje. Ironiczny, sarkastyczny czasem epilog miłosnych tyrad jest owocem wpływu tego ostatniego,

ka otrzymuje raty, wynoszące ogółem często wcale okrągłą sumę. Operacja skończona!

Gdyby praktykujący w ten sposób kapitaliści zadawalniali się rzeczywiście niewielkim procentem, gdyby w rozkładzie spłat kierowano się choć trochę możnością i położeniem dłużnika, wówczas pożyczki tego rodzaju mogłyby potrzebującym przynosić czasem rzeczywistą ulgę i pomoc.

Rzecz jednak ma się inaczej...

Przedewszystkiem aferzyści tego gatunku biorą procent najzupełniej lichwiarski, gdyż od 2% do 4% na miesiąc, strącając takowy z góry za cały czas trwania długu; stopa tego procentu znacznie podwyższa się jeszcze, jeśli weźmiemy na uwagę, że kapitał wypożyczony—zwracany zostaje ratami.

Gorszą nierównie stroną tych pożyczek jest chwilowa łatwość w ich otrzymywaniu. Choćby poprzedni dług nie został spłacony, choćby pożyczający miał pensję obciążoną aresztem sądowym, każdy zaciągnąć może nową pożyczkę, dopóki raty nie przenoszą *całkowitej* sumy, jaką dłużnik po strąceniu aresztu sądowego mógłby z pensji odebrać. Kasjer zazwyczaj również bardzo chętnie pośredniczy w zatwierdzaniu takich pożyczek, trzymając zawsze w razie jakiegokolwiek konfliktu stronę wierzycieli, którzy za jego trudy płacą podobno jakąś od obrotu ogólnego odsetkę. Jeśli tak jest, to nawet w interesie kasjera leży, ażeby obrót był jaknajwiększy...

Trafia się tedy niejednokrotnie, iż nieopatrzny dłużnik znajdzie się naraz w takiej sytuacji finansowej, iż z pensji, mającej stanowić jego utrzymanie, nie odbiera przez kilka lub kilkanaście miesięcy ani grosza...

Że tak bywa rzeczywiście, dość spojrzeć w prywatne kontrolki prowadzone przez kasjerów, dość zapytać urzędników kolejowych, teatralnych i t. p. pobierających skromniejsze uposażenie.

Prawda, iż najwinniejszym jest ten, kto zbyt lekkomyślnie pożycza, ale nieopatrzność i lekkomyślność tak wdrożyła się w ludzką naturę, że nawet kodeks broni błądzących pod tym względem i pozwala wierzycielom, zbrojnym w wyroki sądowe, zabierać dłużnikowi tylko pewną cząstkę pensji.

Sądzimy też, iż byłoby rzeczą właściwą, aby zarządy instytucyj, w których taka manipulacja się praktykuje, wejrzały w położenie operowanych w ten sposób pracowników swoich i położyły tamę dalszemu szerzeniu się szkodliwego bezprawia. Jest to bowiem bezprawie, któremu przyciśnięci potrzebą nieszczęśliwcy oprzeć się nie śmią, nie potrafią. Manipulacja taka szkodliwą jest również dla samej instytucji, gdyż pozbawiony płacy pracownik niewątpliwie w spełnianiu swych obowiązków staje się mniej gorliwym, będąc zmuszonym szukać dla wyżywienia siebie, a często i rodziny, zarobków ubocznych...

Jeżeli pożyczki tego rodzaju istnieć muszą, należałoby koniecznie ograniczyć uzurpowane przywileje wierzycieli, nie pozwolić kasjerowi pośredniczyć w interesach, a przynajmniej zabronić mu strącać na długi prywatne więcej nad $^1/_4$, czy $^1/_3$ pensji, aby pozostawić zadłużonemu biedakowi jakąś deskę ratunku.

Reforma w tym kierunku jest kwestją palącą dla bardzo wielu, a przeprowadzoną być może bardzo łatwo, gdyż postępowanie lichwiarzy w takich wypadkach jest obejściem prawa, które wyraźnie orzeka, iż dłużnikowi tylko pewna oznaczona część płacy na pokrycie długów zatrzymaną być może.

Urzędnik.

Odezwa.

Od pewnego czasu rozmaici nasi uczeni badacze coraz częściej uciekają się do pośrednictwa inteligentnego ogółu w dostarczaniu materjałów i wiadomości, potrzebnych bądź do specjalnych monografij, bądź do studjów i opracowań naukowych.

Pochodzi to głównie z braku instytucyj, które gdzieindziej tworzą potężny przybytek nauki, jak akademje i towarzystwa naukowe, a których niedostatek u nas zastępować musi pośrednictwo ogółu, mniej lub więcej daną sprawą naukową zainteresowanego.

Taką też drogę obrał i prof. Józef Rostafiński, pracujący obecnie nad ostatecznem opracowaniem historji hodowli i użytków roślin w Polsce; odnośną odezwę sz. uczonego polecamy gorąco pilnej uwadze naszych czytelników.

Przytaczamy ją w całości.

„Zbierając od dość dawna materjały do historji hodowli i użytków roślin w Polsce od najdawniejszych czasów, posunąłem pracę tak daleko, iż niedługo przystąpię do jej spisania. Jest to rzecz, pozostająca w ścisłym związku z historją naszej cywilizacji, a więc obchodząca całe społeczeństwo. Dlatego odwołuję się z prożbą do wszystkich ludzi, których przeszłość nasza żywo obchodzi, najpierw z prożbą o dostarczenie mi odpowiedzi na następujące, szczegółowo sformułowane pytania:

I. Zboża.

1) Czy pszenica bywa gdzie w kraju odmiennie nazywana (żyto?).

2) Czy żyto bywa też nazywane reż, chociażby w śladach takich, jak mąka i chleb rżany, czy jeszcze odmiennie i jak? czy lud suszy niedojrzałe kłosy żytnie na prażmo, albo jak to inaczej nazywa?

3) Czy uprawia się gdzie orkisz, w jakim celu i na jak wielkich przestrzeniach, czy bywa może nazywany szpelta, płoskur, płoskurnica, gołka?

4) Czy znana jest starym ludziom, chociażby z tradycji, nazwa zboża samopsza?

5) Czy nasienie prosa bywa nazywane pszono; gdzie lud używa jeszcze jako dziś zwykłego pokarmu jagieł?

6) Czy uprawia się gdzie ber, czy lud zbiera nasienie z dzikiego bru i w ogóle nasion, traw, dziko rosnących na pokarm (kaszę), szczególniej zaś

7) manny czy mielca lub odmiennie nazwanej trawy, w jakich ilościach, czy je sam zużywa, czy przynosi na targ do miasteczek?

8) Czy i gdzie uprawia się soczewica i czy jej odmiennie nie nazywają?

9) Czy uprawia się gdzie groch o ziarnach drobnych, szarych lub zielonych?

10) Czy bywa gdzie u nas uprawiana rzeczywiście gryka a nie tatarka (owoc pierwszej jest na krawędziach gładki, drugiej zaś drobno ząbkowany)?

11) Owies, jęczmień, kukurudza, ich uprawa miejscowa i nazwy?

II. Warzywa.

12) Co lud uprawia na swój użytek z jarzyn, procz ziemniaków, i co z tego przechowuje na zimę?

13) Nazwy odmienne kartofli w danej okolicy?

14) Brukiew, kwaki, czy karpiele, albo jeszcze inaczej?

15) Brzoskiew.

16) Pasternak.

17) Marchew.

18) Rzepa.

19) Ćwikła czy burak, czy są używane i czy nie mają odmiennych nazw?

20) Czy w pańskich warzywnikach uprawiają gdzie karczochy, kardy, jakie odmiany kapusty (jarmuż, kalarepa, brokoli, kalafiory), lub jeszcze inne warzywa, np. rapunkuły albo salsefie?

21) Czy znaną jest choćby z tradycji nazwa kucmerki albo słodyczki?

22) Cebule, szczypiorek, czosnek, łuk, płodzist, czy nazwy te są znane czy zamiast nich używane, są odmienne?

III. Zieleniny.

23) W ogóle, czy z nadejściem wiosny zbiera lud jakie zioła na pokarm lub zupę?

24) Czy znane są nazwy: odroślė, podczos, potraw (nie w znaczeniu drugiego pokosu siana) i co one oznaczają?

25) Pokrzywka, żegawka, żegawica, życzka albo ciupka, czy używana i pod jaką nazwą?

26) Szczaw, 27) barszcz (roślina). 28) gir albo girz. 29) łopian, łopuch, 30) opich, mrzyk albo myrsik, 31) mira, mirnik.

32) Czy się używają i znane są z nazwiska śniatka, śnitka, śniedek, śniadek lub podobnie (mogą być trzy odmienne rośliny)?

33) Boże drzewko smażone w maśle lub inne rośliny podobnie przyprawiane?

34) Sałaty i zioła na surowo i jakie?

35) Z tem łączy się kwestja, z czego lud sporządza zupy, które nazywa barszczem, żurem oraz kwaszeniną?

IV. Owoce.

36) Czy hoduje się gdzie tykwa z białemi kwiatami i czy pod taką nazwą?

37) Bania i dynia. Pod temi nazwami, używanemi bez różnicy, ukrywają się dwie rośliny, z dwu różnych części świata pochodzące; jedna ma liście wycięte w zaokrąglone klapy, ich ogonki są z podłużnemi bruzdami, a koniuszki lejkowatego pomarańczowego kwiatu są pozwieszane, druga ma liście o klapach śpiczastych, ogonki o powierzchni równej (bez bruzd) i lejek kwiatu wyprostowany. Która z tych dwu roślin bywa powszechnie i pod jaką nazwą hodowana?

38) Co w danej okolicy nazywa się melon, arbuz, kawon, korbaz czy jeszcze inaczej?

39) Czy ogórki nie mają gdzie odmiennej nazwy?

40) Grusze. Obchodzą mnie tylko tak liche, starodawne gatunki, że je tylko lud jada albo nie wybredni. Czy znane są z nazwiska: brzuchacze, cegłówki, dawidki, gdule, jakubówki, kapustnice, koniakówki, kościanki, kluniackie, małgorzatki, mączatki, miodówki, muszkatułki, owsianki, pigłówki, przycierpki, rzepnice, rychlatki, sadłówki, szlachcianki, wodzianki, zimówki, zimostradki?

41) Jabłka: aporty, deporty czy oporty; biskupie, balsamki, cyganki, świętojanki, jestonki, kwasówki, maryjki, magdalenki, miodówki, pierzgnięta, różanki, rychlaki, windyczki, węglanki.

42) Śliwy: kobyły, marunki, morawki, lubaszki.

43) Wiśnie, trześnie, czeremchy, co w danem miejscu oznacza się temi nazwami?

44) Czy znaną jest jeszcze ludowa nazwa dracz dla krzewu powszechnie berberysem nazywanego?

V. Kwietnik.

45) Co lud hoduje w ogródkach i w jakim celu?

---

podczas gdy pojedyńcze zwroty lub ton ogólny niektórych tego rodzaju utworów przypominają liryki Juljusza. Czyż nie wydadzą się nam jakby żywcem ze „Szwajcarji" wyjęte takie naprzykład wiersze:

> Ach! dotąd mam w pamięci jedną chwilę pustą!
> Ona wtenczas śpiewała o miłostkach sielskich,
> Na ręce jej patrzyłem, co w tę i w tę stronę
> Po klawiszach fruwały białe, obnażone.
> I tak mnie rąk tych zwinność znęciła i białość,
> Że się oprzeć pokusie nie miałem dość siły...

lub ów zwrot z tegoż wiersza:

> Śpiewem swym ona mogła cuda robić ze mną,

czyż nie nasuwa na myśl mimowoli Słowackiego:

> „I mogła była wszystko robić ze mną"?

Aby dowieść jak po mistrzowsku Gomulicki słowem włada, trzeba na tem miejscu przytoczyć pierwszą lepszą strofkę, niewiele nam jednak miejsca pozostało, przeto ograniczyć się musimy gołosłownem zaznaczeniem, iż do wirtuozów formy należy.

Co zaś do tendencji zbiorku, który mamy pod ręką—jeśli już o tendencji poezji mówić dziś koniecznie trzeba—to wieje zeń raczej pessymizm niż zapał i zadowolenie. Tylko rzadko kiedy, nagle, może pod wrażeniem chwili, budzą się w duszy sceptyka i pessymisty wiara i nadzieja i wyraz swój znajdują w pięknym wierszu „Gdzie piękno?" lub w „Nocy czerwcowej"...

Jednocześnie prawie ze zbiorami poezyj dwóch powyższych autorów poszła w świat wiązanka utworów poetycznych p. Korwina-Kuczyńskiego.

Mówiliśmy o tamtych na podstawie dłuższej z nimi znajomości, mieliśmy do czynienia z dwoma nazwiskami spotykanemi już nieraz na okładce książki lub szpalcie czasopisma — p. Korwin-Kuczyński debiutuje dopiero na tej niwie, gdzie według słów Chamca: „przestronnie i szeroko, rumak się pasie wespół z bronowłoką..."

Niepodobna przesądzać czy autor utrzyma się na tem stanowisku, które zająć pragnie, czy pójdzie dalej torem wielkich wieszczów, na którym wciąż mu dotąd poślizga się noga, czyli też zechce ograniczyć się na skromniejszym zakresie poezyj w tonie ludowym, której zawdzięcza to co najlepszego dotychczas napisał?

Powiedzmy z góry, iż p. Korwin-Kuczyński ma talent. Pieśń gra mu w duszy bezwiednie i prosto z serca płynie, a pieśń taka jest nieocenionym materjałem, z którego arcydzieła się tworzą. Ale od nieprzepartej chęci tworzenia do stworzenia czegoś coby miało istotną wartość jeszcze bardzo daleko!

P. Korwin-Kuczyński puszcza wodze tej chętce, puszcza wodze myślom, uczuciom, majaczeniom i sądzi, iż byle je w formę płynnego wiersza ubrał, już jako poeta zadanie swoje spełnił.

Metoda taka mogąca czasem wystarczyć przy tworzeniu wiośnianek, ech jesiennych, swobodnych improwizacyj, a nawet poniekąd tak zwanych rzeczy ludowych, nie wystarcza, gdy chodzi o utwory szerszego zakresu, głębszej myśli lub opisowe. To też wiersze p. Korwina na dwie kategorje rozdzielićby można: na udatne i na bardzo słabe.

Do pierwszych należą poezje w tonie ludowym trzymane, jak „Święto północy", „Nad trumną" i inne, wśród których spotykamy nierzadko dobrą charakterystyką odznaczające się zwrotki.

Nawet „Moja cyganka", gdzie autor jest w swoim elemencie, w pobliżu wioski, przy żniwie, w atmosferze sielskich romansów, należy do rzeczy udatnych. Tam znowuż gdzie myśliciel nie przychodzi w pomoc artyście, ratuje wiersz od bladości tylko tendencja silnie zaakcentowana. Mamy tu na myśli ideę zbratania się z ludem, oraz demokratyczne dążności p. Korwina, przejawiające się w takiej np. „Helotce". Utyskiwanie i rozżalanie się nad niedolą ludu i klas „nieuprzywilejowanych" jest dziś w modzie, jest to konik, na którym byle jak jeździć można, zawsze znajdą się ludzie, którzy „dla idei" przyklasną... P. Korwin może nie wie o tem, w każdym razie dobrego chwycił się sposobu zaskarbienia sobie sympatji wielu serc czułych...

Co do zewnętrznej formy tych utworów, to w ogóle jest ona wyrobioną, a nawet tu i owdzie wcale piękną. Nie wolnym jest jednak p. Korwin od zarzutu, z którym mniej więcej każdy początkujący poeta spotkać się musi, od zarzutu naśladownictwa, zwłaszcza Lenartowicza i Krasińskiego.

Drugą grupę utworów p. Korwin-Kuczyńskiego

46) Czy znaną mu jest nazwa krokosz i do czego to ziele używa?

47) Czy hoduje się gdzie jeszcze cyprys ziele?

48) Czy hoduje jako ozdobne: nogiet, nogietek, nogietka (kwiaty złożenia astrów, żółto-pomarańczowe z liściem niepodzielonym: karfioły, karfijały, śmierdziuszki, turki (kwiaty złożenia pełnych gwoździków albo maleńkich georginij, żółte lub brązowe o liściach lśniących i pierzasto podzielonych); piwonje; ślazy (jakie); malwy; słoneczniki; stokrotki; róże; tojad, omięg, omiak, gołąbki; orlik, cynowód, rymszyna, słodyczka; sroczki, brunatki, liściowiec, żabionki; fasole z czerwonym i białym kwiatem i jak je nazywa odmiennie?

49) Czy hoduje oman, rutę, rutkę; boże drzewko; wrotycz; dzięgiel, litwór; lubczyk, lubczek; lawandę, lewandę; majeranek; cząbr, cząber; józefek, izop; marunę, marunkę; miętę; szałwiję; rumianek; lebiodkę; czy te rośliny uprawiane są też w pańskich ogrodach?

50) Czy hoduje czarnuszkę; kolendrę; koper; koperek; anyż, kmin; czy te rośliny są uprawiane w pańskich ogrodach?

51) Czy lud uprawia gdzie na sprzedaż w większej ilości koper, anyż, fankuł?

VI. Włókna, plecionki, puch.

52) Czy w danej okolicy uprawia lud na przędziwo len czy konopie?

53) Jak nazywa len: praglec, przędziec, patruch, przyszczek, samosiej, czy słowień, młócek, głuch, czy jeszcze odmiennie?

54) Czy konopie sadzi nie dla włókna, ale tylko między jarzyną, jako ochronę jej od gąsienic.

55) Czy używa rogoży, pałek, sitowia na plecionki i jakie?

56) Czy używa gdzie lipowego albo więzowego łyka na chodaki, lub czy istnieje tradycja, że zeszłe pokolenie jeszcze w takich chodziło?

57) Czy lud zbiera gdzie puch z pałek wodnych (rogoża, szuwar) na poduszki?

VII. O l e j.

58) Czy lud do postnej omasty kupuje olej, czy go sam wytłacza i z czego? Len, konopie, mak (szary czy biały), słonecznik. Albo przynajmniej z tradycji, jak niegdyś bywało

VIII. B a r w i d ł a.

59) Czy lud barwi sam przędzę lnianą czy konopną, oraz wełnę lub skóry i jak nazywa rośliny w tym celu używane?

60) Czem barwią się pisanki czyli wielkanocne jaja?

61) Czy zbiera się gdzie jeszcze czerwiec polski? Kwestja wprawdzie zoologiczna, ale pozostająca w ścisłym związku z podjętą pracą.

Z pomiędzy tych pytań są takie, które mnie najwięcej obchodzą, są to mianowicie następujące: 4, 7, 9, 10, 14, 23, 28, 33, 35, 36, 37, 44, 46, 47, 51, 57, 59, 60 i 61.

Niech się nikt nie przestrasza i nie zraża taką ilością pytań. Wprawdzie wyczerpujące odpowiedzi byłyby mi bardzo pożądane, ale z równą wdzięcznością przyjmę wiadomości choćby najdrobniejsze, wyjaśniające jedną lub kilka tylko postawionych kwestyj. Bardzo często się zdarza, że rzecz jakaś powszechnie w okolicy jest znana, ztąd przypuszcza każdy, że niegodna wzmianki, tymczasem w rzeczywistości o kilka mil dalej już nic o niej nie wiedzą, a takie miejscowe użytki są nieraz prastarym, zresztą wszędzie zaniedbanym zwyczajem i mogą niejedną historycznie ciemną sprawę wyjaśnić. Odwołuję się nietylko do ogółu mieszkańców wsi, takie same bowiem sprawozdania z miasteczek równie są pożyteczne.

Najciekawsze są też zakątki kraju, które odległe od kolei i dróg komunikacyjnych mogły zachować niejeden jeszcze zwyczaj, który już wszędzie zresztą wyszedł z użycia; upraszam też wiekowych ludzi, którzy z tradycji pamiętają niebywałe już dziś rzeczy, aby raczyli pomódz mi swą wiedzą.

Nareszcie odwołuję się do historyków i literatów. Literatura bowiem mego przedmiotu, chociaż złożona przeważnie w specjalnie przyrodniczych i rolniczych dziełach, w bardzo znacznej części kryje się w licznych wzmiankach w dziełach, które z tytułu nie pozwalają nawet przypuszczać, że się coś w nich znajdzie. O zwrócenie więc uwagi na takie wzmianki, w dziełach czysto literackich, historycznych, w pamiętnikach i opisach podróży cudzoziemców po Polsce, tyczących się czy to uprawy i użytków roślin, czy kuchni polskiej, najuprzejmiej upraszam.

Zbyteczną zdaje się rzeczą wspomnieć, że wszystkim, którzy zechcą pracę mą poprzeć, we wstępie imiennie podziękuję.

Kraków w lipcu 1883-go roku.

Józef Rostafiński,
prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektor ogrodu botanicznego, Karmelicka 29."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Rada państwa zatwierdziła wniosek ministerstwa wojny, domagający się kredytu w sumie $1\frac{1}{2}$ miljona rs. na budowę koszar wojskowych.

= W ministerstwie skarbu powstała komisja, mająca na celu z jednej strony roztrząśnięcie dochodów z opłat kwaterunkowych oraz skali tychże opłat według prawa o powinności wojskowej z r. 1874-go, z drugiej zaś wygotowanie przepisów o zastosowaniu tego prawa do Królestwa Polskiego, którego ludność dotąd wykonywa powinność wojskową w naturze.

= W kołach urzędowych krąży myśl zastosowania środków prawodawczych przeciwko częstym wypadkom zrywania umówionych małżeństw. Projekt taki oddawna został podniesiony w Anglji przez ministerjum sprawiedliwości, a w izbie gmin interpelowano ministerstwo o zastosowanie tych samych przepisów do stosunków wynikających z prawa międzynarodowego. Wiadomo, iż digesta rosyjskie i obowiązujący u nas kodeks Napoleona bardzo pobłażliwie zapatrują się na tę kwestję, nowe więc przepisy dać mają większą rękojmię stronom, wiążącym się przyrzeczeniem.

= W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie ukończono już czynności około ustawienia podwójnego rzędu latarni gazowych. Latarnie te na przestrzeni od placu św. Aleksandra do ulicy Ordynackiej ustawiono co 40 kroków, na pozostałej zaś przestrzeni do Krakowskiego-Przedmieścia co 30; oprócz tego przy zbiegach ulic umieszczono oddzielnie po kilka latarń. Wszystkie nowe latarnie, które już wkrótce mają być zapalone, zaopatrzone są w podwójne brennery. Tym sposobem wskutek zdwojenia liczby latarń i zaprowadzenia podwójnych brennerów oświetlenie Nowego-Światu będzie cztery razy silniejsze od wszelkich innych ulic, z wyjątkiem Marszałkowskiej. Obecnie roboty gazowe przeniesione zostały na Krakowskie-Przedmieście.

= Na ulicy Żurawiej od strony Marszałkowskiej rozpoczęto budowę chodników i nowych rynsztoków.

= Przed czterema laty, z inicjatywy komitetu sanitarnego, dopełnioną została rewizja wszystkich mieszkań uboższej klasy ludności, szczególniej zaś na poddaszach i w suterenach. Rewizja ta dała bardzo smutne rezultaty, na podstawie których wydane zostały przepisy policyjne dotyczące dezinfekcji mieszkań, jak również przeróbek budowlanych. Obecnie celem przekonania się, o ile powyższe przepisy i rozporządzenia zostały wykonane i w ogóle jaki jest teraz stan mieszkań ubogiej klasy ludności, przedsięwzięty niebawem zostanie ponowny przegląd mieszkań, do czego ustanowioną być ma specjalna komisja, złożona z lekarzy, techników, urzędników policyjnych i obywateli miasta.

= Z powodu często przytrafiających się pożarów w dołach przeznaczonych na śmietniki wzbroniono pod odpowiedzialnością sądową wrzucać w takowe gorący popiół lub niezagaszone węgle.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zawiera wykaz 30-u stałych mieszkańców Warszawy, skazanych na kary pieniężne od 2-ch do 6-u rs. za przetrzymanie paszportów wydanych wewnątrz kraju, oraz 46 osób uwolnionych wskutek Najwyższego manifestu od kar pieniężnych za rozmaite przekroczenia dawniej na nich nałożonych.

= Trzeci wydział kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego otrzymał za pośrednictwem ministerstwa spraw wewnętrznych akta zejścia zmarłych za granicą poddanych rosyjskich Zofji Korrelli i Eufemji Lubieńskiej.

= W ubiegłym roku szkolnym ukończyło instytut położniczy warszawski 58 uczennic, które też otrzymały patenta akuszerek.

= W ogrodzie botanicznym buduje się obecnie wielka szklarnia murowana z wiązaniem żelaznem która ukończoną ma być w przyszłym miesiącu.

= Józef Majer Kunig, student 4-go kursu wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego, otrzymał od rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej stypendjum w kwocie rs. 134 kop. 86.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła tytułem funduszu wieczystego dla instytutu oftalnicznego w Warszawie ofiarowaną przez ks. Ambrożewicza sumę rs. 400.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze letnim „Dwaj złodzieje", produkujący się nowemi sztuczkami.

* Dziś w teatrze nowym w komedji „Ulica Pigalle" debiutuje p. Gajewiczowa.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru letniego odbyła się próba z „Carmeny", w której jutrzejszem przedstawieniu partję Micaeli po raz pierwszy wykona p. Brajninowa.

* W zastępstwie p. Seidemana w sobotniem przedstawieniu „Żydówki" partję Brogni'ego śpiewać będzie p. Niedźwiecki.

* P. Józef Komierowski, warszawianin, kształcący się w śpiewie za granicą, przepędziwszy zimę w Londynie, udaje się obecnie do Paryża.

Z listu pisanego przez pana K. z Londynu pod datą 21-go lipca dowiadujemy się, iż młody ten artysta otrzymał korzystną propozycję co do występów swoich w Ameryce, dotychczas jednakże nie zdecydował się jeszcze na jej przyjęcie.

---

stanowią te, w których do tego stopnia zalewa osnowę powodzią wierszowanych opisów lub zachwytów, iż wszelka myśl i sens idą gdzieś na dno, oraz te, w których z bardonem wielkich wieszczów w dłoni stanąwszy na trójnogu, bądź spowiada się nam ze swych przekonań, bądź zawiłe społeczne i filozoficzne rozjaśnia zagadnienia.

Oto próbki jasności stylu i myśli. Wszechprzyroda przemawia do hurysy p. Korwina w następujący sposób:

> Dźwięczną pieśnią wichru zgonię
> Niewesołe dumy z czoła
> I gdy sen mi na twarz wionie,
> Skrzydlatego dam anioła...
> On *skrysztali prąd gromowy*
> I zapali świt różowy,
> Ptaków zgoni do piosenki
> I *rozwoni kwiatów pęki,*
> On ci ciepłem pierś owlje,
> *Ukołysze skier migotem —*
> *I błękitny strop rozbije*
> *Gwiazdolicym ci namiotem...*

Bagatela!

Niczem jednak są te wybryki nieokiełznanej muzy w porównaniu z utworami silącemi się na głębokość, górnolotny patos lub wieszczenie w duchu czasu, gdzie np. poeta, zwierzywszy się nam, iż „wierzy w to tylko co widzi i rozumie, oraz w potęgi wszechludzkiej bezmiary, poza którą innej odnaleźć nie może" (szkoda!)—poprzysięga solennie, iż pieśń jego „rozemgli metafor fantazmat, światy obejmie strzelistem wejrzeniem kochanki, będzie starała się rozbić przesądów granity, będzie ośmianych wszechprawd rodzicielką" etc.

Zanim to nastąpi możemy jeszcze dowoli porozkoszować się inną próbką tego rodzaju zatytułowaną: „Upadły i odrodzony".

Tym razem jest to wylew zwątpienia.

Poeta, zdaje nam się, iż pięćset któryś z kolei, zapytuje cierpliwego czytelnika: „czemu mi smutno?"

Sam nie znalazłszy na to stosownej odpowiedzi, zamierza „cisnąć pod nogi żądz płonnych koronę i ledz do chłodnej, samotnej mogiły". Rzecz prosta, zamiar taki łatwo pobudzić może do melancholicznych dumań, to też p. Korwin rozmyśla, jak to „z soków jego ciała wypęknie (?) kwiat wychuchany snopami promieni"... Przerzucamy nie cytując nic jedną i drugą kartkę i oto natrafiamy (na str. 42) na coraz śmielsze poloty:

> *Dziś... chociaż tłumu kochać nie przestałem*
> *I wszystkie grzechy przebaczyłbym jemu,*

jednak „wierzyć w kogoś i walczyć i żądać nie dla mnie!" Ha! gdyby wierzył, walczył i żądał nie wiedzieć coby się było stało, bo sam powiada: „ja tylko (wtedy) zbudziłbym pioruny i rozbuszował (!) lazurowe światy, by śmierci wyglądać w prądów zetknięciu"... Jakie szczęście że do tego nie przyszło! A byłoby jeszcze większe, gdyby p. Korwin, zamiast tytaniczne miotać gromy, poprzestał, jak zamierzał, na „zbieraniu drobnych rybek w słońcu", lub przechadzce „na dno wilgotne po gibkie zwoje podwodnych roślin"...

Cóż kiedy mu się wciąż zachciewa nadzwyczajnych rzeczy. Jako przykład powiedzmy, iż poeta pragnie na str. 51 być spalonym na stosie nad Nilem, popioły zaś jego ma ktoś wokół rozdmuchać, aby użyzniły najsoczystsze krzewy, płód znowuż tych krzewów ma spożyć śniada królewna i wtedy dopiero — drogą, przyznać trzeba, nie najprostszą — soki p. Korwina w krew jej wejdą i ona będzie córą ducha poety... Już chcieliśmy westchnąć: daj Boże! kiedy oto kilkanaście strof dalej przekonywamy się, iż znowu do tego nie przyszło, bo p. Korwin pogardza „nutą tęskniącą za przesądami, które postęp obala", zapewnia, iż „przeminęły i nie wrócą uniesienia ludów dla wieszczów-karłów, co trącają w bardon obumarły", oraz postanawia usłuchawszy głosu, „co go na czele ludu iść przyzywa", sławić w pieśni nowe prawdy ludów...

Szkoda zaiste talentu, gdyby się miał w podobnych utworach zmarnować!

Cz. J

= Potęga wymowy.

Jak zbawiennie wpłynąć może na słuchaczów kazanie wygłoszone z wymową i namaszczeniem, mieliśmy przykład w niedzielę w jednym z kościołów tutejszych.

Kaznodzieja ks. ⁂ kazał na temat siódmego przykazania i określał znaczenie własności, tłumacząc wiernym, iż oszustwo, podejście, dokonane nawet z zachowaniem form prawnych, jest taką samą kradzieżą, jak ta którą popełnia zwykły rzezimieszek...

Słowa kaznodziei, wypowiedziane przekonywająco, z silną i jasną argumentacją, tak dalece oddziałały na jednego z obecnych, że po skończonem kazaniu udał się do zakrystji i na ręce ks. ⁂ złożył deklarację zwrotu 5,000 rs., zyskanych w czasie długoletniej opieki nad trzema sierotami.

Uradowany tym postępkiem kapłan po skończeniu nabożeństwa wszedł powtórnie na ambonę i opowiedział bardzo oględnie fakt skruchy i zadośćuczynienia, stawiając go innym za przykład.

= Grupy ubezpieczonych.

W kilku okolicach Królestwa ziemianie, pragnący zabezpieczyć swoją krescencję, łączą się w grupy po kilkunastu i kilkudziesięciu i zawierają jednocześnie układ z jednem towarzystwem, wytargowawszy dla siebie jaknajkorzystniejsze ustępstwa, a przedewszystkiem procent należący się agentowi.

Zachęceni tym przykładem niektórzy kupcy i składnicy tutejsi postanowili również zbiorowo przystąpić do ubezpieczenia.

Dotychczas wiemy o dwóch takich grupach, a jedna z nich, złożona z 30-u ubezpieczających się, otrzymała w jednem z towarzystw asekuracyjnych 15% obniżenia składki.

Przy większem ubezpieczeniu podobna obniżka może uczynić znaczną różnicę.

= Cyrk na Ordynackiem.

Korzystając z dogodnej pory, przystąpiono obecnie do wykończenia na zewnątrz budynku cyrkowego.

Trupa p. Ciniselli opuszcza Warszawę przed 13-m października r. b., udając się na zimowy sezon do Petersburga, poczem rozpoczną się roboty na wewnątrz cyrku.

Pomiędzy innemi poczynione zostaną konieczne ulepszenia w urządzeniu wnijść dla widzów i w korytarzach objazdowych na parterze cyrku, które zamienione będą w *foyer* dla publiczności.

Wszystko to będzie ukończonem w ciągu sześciu miesięcy, tak, iż po nowym roku przybytek klownów i czworonogów zaimponuje komfortem i zbytkiem.

A biedny teatr rozmaitości czy też doczeka się przez ten czas choćby tylko pokrycia dachem, zabezpieczającego od deszczu?...

= Strzelcy-kwestarze.

Skarbonki w formie kwestujących strzelców, którzy złożony datek ogłaszają wystrzałem, coraz bardziej przyjmują się w Warszawie.

Szpital dziecięcy przy ulicy Aleksandrja z pięciu takich skarbonek, umieszczonych w różnych sklepach, zebrał w ciągu miesiąca od 23-go czerwca do 23-go lipca kwotę 36 rs. 7 kop.

Strzelajcie dalej!

= Ciekawa cyfra.

W jednej z restauracyj tutejszych w ciągu zeszłej niedzieli i poniedziałku wypito, jak zapewnia właściciel, 282 antałków piwa!

Cudzoziemiec zobaczywszy tę cyfrę gotów powziąć szczególne wyobrażenie o naszem nieumiarkowaniu, a jednak—jest to tylko następstwo opłakanego stanu naszych wodociągów, w których brak wody trzeba zastępować... piwem!

= Środek na złodziei ogrodowych.

Jeden z właścicieli ogrodów na Koszykach, celem ochronienia swoich czereśni od nocnych rabusiów, powlókł wieczorem grubsze ich gałęzie żółtą farbą.

Sposób okazał się skutecznym, gdyż nad ranem schwytano jednego z amatorów zakazanego owocu, którego odzież pomalowana na żółto zdradziła, a jego koledzy od tego czasu zaprzestali nocnych wizyt w obawie o swoją tualetę!

= Zemsta piekarza.

W jednej z tutejszych piekarń czeladnik Tomasz D. miał wypowiedziane od dnia 1-go sierpnia miejsce, a to z powodu opuszczania się w pracy i nieporządku w ubraniu.

Chcąc zemścić się na właścicielu piekarni, niesumienny czeladnik, przygotowując wczoraj bułki, do każdej sztuki wkładał rozmaite obce ciała, jak kawałki drwa, szkła, guziki, kamyki itp.

Nikt tej manipulacji nie zauważył i część pieczywa została do pobliskich sklepów zawiezioną.

W kwadrans dopiero potem przybyło kilku sklepikarzy, odnosząc bułki i pokazując ich zawartość.

Naturalnie, iż właściciel piekarni wstrzymał dalszą wysyłkę bułek, a wysłane już cofnął.

Czeladnika, który się zresztą nie zapierał swojej brzydkiej zemsty, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Kradzieże.

Nocy dzisiejszej spełniono dwie znaczniejsze kradzieże.

Panu J. M., obywatelowi ziemskiemu, skradziono z hotelu saskiego sumę rs. 1460, przy ulicy zaś Królewskiej pod nrem 11 właścicielowi handlu wiktuałów wyciągnięto z kantorka kwotę rs. 300.

= **Wypadki.** Na Pawiej pod nrem 23-cim pięcioletni Teodor R. zbliżył się do konia i został tak fatalnie uderzony kopytem w głowę, iż postradał wszystkie zęby.—Na Sowiej pod nrem 5 spadł z dachu blacharz Teofil i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele; nieprzytomnego odwieziono do szpitala św. Rocha. — Na Senatorskiej wóz z pieczywem zranił dyszlem w głowę Wiktora K. — Na Garbarskiej pod nrem 3 zapaliło się drewniane przepierzenie; ogień ugasili mieszkańcy.

= Zacny czyn.

Aleksander i Paulina Kowalewscy, obywatele z Kujaw, obecnie stale w Warszawie zamieszkali, podźwignęli z własnych funduszów walący się drewniany kościół parafjalny we wsi Długiej Kościelnej.

Przybytek ten sięga jeszcze XV-go stulecia.

Cześć zacnemu czynowi!

= Szlachetny człowiek.

Kilka tygodni temu w okolicach Guzowa, Oryszewa i Wiskitek burza i grady porobiły znaczne straty w zbożu.

Dotkliwe szkody ponieśli głównie włościanie miejscowi, co widząc jeden z szanowanych powszechnie właścicieli ziemskich ofiarował każdemu z włościan poszkodowanych po 50 rs. gotówką oraz po cztery korce żyta do siewu.

= Rezultaty szkolne.

Gimnazjum męskie w Suwałkach liczyło w r. b. 481 uczniów, z których promowano bezwarunkowo 228-iu, warunkowo 146-iu, razem więc 374 ch.

Pozostało na rok drugi w tychże klasach 86-iu uczniów, 8-iu zaś opuściło gimnazjum.

Z 14-tu uczniów klasy VIII-ej 13-tu otrzymało patenty dojrzałości.

= Żegluga parowa.

Spółka żeglugi parowej pomiędzy Płockiem i Ciechocinkiem robi dobre bardzo interesa.

Dwa statki, któremi zarząd żeglugi rozporządza, są prawie zawsze przepełnione pasażerami.

= Wyścigi w Pławnie.

Termin wyścigów urządzanych przez towarzystwo pławieńskie naznaczono na dzień 30-ty i 31-szy sierpnia, czwartek i piątek.

Do wyścigów tych zapisano sporo amatorskich koni wyścigowych, głównie do biegów *steeple chase.*

Najciekawszym niezawodnie będzie bieg siedmiowiorstowy galopem.

Zwycięstwo w tym biegu śmiało nazwać będzie można patentem na wytrzymałość konia.

Ogółem wraz z wyścigami koni zaprzęgowych będzie dziesięć biegów, z których pięć odbyć się ma pierwszego dnia, pięć zaś następnego.

Wystawa koni włościańskich otwartą zostanie drugiego dnia wyścigów, to jest 31-go sierpnia.

= Zabawa wyścigowa.

W Rosieniach, w gubernji kowieńskiej, odbyły się w tych dniach pierwsze w tem mieście wyścigi konne.

Najwyższe nagrody, sięgające stu rs., wyznaczał komitet zarządu, ks. Ogiński zaś ofiarował na ten cel puhar srebrny.

Wyścigi trwały dni dwa, a bilety pomimo dość wysokich cen rozchwytano.

= Szajka rozbójników.

W okolicach Tulczyna popisuje się od niedawna groźna dla całej ludności szajka rozbójników, licząca podobno około stu ludzi.

Przed kilkoma dniami napadli oni na dom jubilera—izraelity w Tulczynie, zkąd jednak musieli uciekać z powodu krzyku napadniętych, który ściągnął pomoc licznych sąsiadów.

Władze miejscowe zdołały wykryć schronisko złoczyńców, którem okazał się jeden z zajezdnych domów przydrożnych.

Zarządzono tam natychmiastową rewizję, wskutek czego wykryto tajne wejście do podziemi, przysłonięte olbrzymim koszem.

W tajemniczym lokalu podziemnym ujęto też pięciu rabusiów i odesłano ich do Bracławia.

Wkrótce potem kilku z szajki schwytano w Hajsynie.

= Samobójstwo.

We wsi Grabieniec pod Łodzią zaszło w tych dniach zdarzenie, które obecnych zdjęło przerażeniem, a którego wytłumaczyć sobie nie można inaczej, jak chwilowym obłędem sprawcy.

Młody, 22-letni człowiek, Krzysztof S., pokazywał swoją dubeltówkę kolejno zebranym u niego osobom, a gdy następnie powróciła do jego rąk, przyłożył ją sobie do piersi i zanim ktokolwiek mógł się spostrzedz—wypalił.

Nieszczęśliwy padł trupem na miejscu...

Żadnego wiadomego ani dającego się odgadnąć powodu do samobójstwa nie było, samobójca widocznie uległ błyskawicznemu popędowi szalonej myśli.

Ze świata.

× **Muzeum narodowe** w Krakowie, jak donosiliśmy, uzupełniło swój komitet wyborem członków artystycznych, a mianowicie trzech malarzy: Siemiradzkiego, Juljusza Kossaka i Lipińskiego, dwóch rzeźbiarzy: Welońskiego i Gujskiego oraz dwóch architektów: Prylińskiego i Odrzywolskiego. W razie gdyby Siemiradzki wskazał zastępcę, tenże wejdzie do komitetu na jego miejsce, a ofiarodawca „Pochodni Nerona" mimo to pozostanie członkiem komitetu na zasadzie § 12 ust. 2 statutu Muzeum. Dawniejszy skład komitetu Muzeum stanowili: dr Weigel, wiceprezydent miasta Muczkowski, dr Majer, Matejko, Łepkowski, Wł. Łuszczkiewicz, dr Marjan Sokołowski, ks. Marceli Czartoryski, Piotr Umiński, Otto Hausner i trzej radcy miejscy krakowscy Artur hr. Potocki, dr Faustyn Jakubowski i dr Jordan. Według *Czasu*, na posiedzeniu uzupełnionego komitetu Muzeum w dniu 20-ym b. m. przyjęto tymczasowy regulamin, opracowany przez komisję złożoną z Matejki, dra F. Jakubowskiego i prof. Wł. Łuszczkiewicza. Otwarcie Muzeum nastąpić ma w sierpniu r. b.

× **Lirnik wioskowy.** Na Podolu galicyjskiem w okolicy Skałatu i Grzymałowa chodzi od dworu do dworu stary wieśniak, lat przeszło sześćdziesiąt mający i dzieje miejscowe wierszem i śpiewem opowiada. Nie umie on ani czytać ani pisać, jest za to w stanie improwizować na zadany temat, wierszem co prawda nie wytwornym, zawsze jednak odznaczającym się kadencją, rymem, a często humorem. Nadto w deklamacji swojej spadkobierca rapsodów zachowuje intuicyjnie miarę i akcentuje poprawnie wyrazy.

× **Kościół w Władykaukazie.** Proboszcz parafji władykaukaskiej, ks. Aleks. Kamieniecki, donosi nam o budowie nowej świątyni murowanej w Władykaukazie ze składek publicznych. Do ukończenia przybytku Pańskiego braknie jeszcze sumy 10,000 rs. Kazania w kościele mówione są po polsku, gdyż parafjanie składają się przeważnie z naszych rodaków.

× **Polak.** Z domu misyjnego w Steil wysłano niedawno kilku misjonarzy do Chin, z których jeden kapłan, Orłowski, rodem jest z Torunia. *Germania* o przymiotach młodego misjonarza rozpisuje się nader pochlebnie.

× **Na pamiątkę pobytu węgrów w Paryżu** wybity został medal, który każdemu z uczestników wycieczki wręczono. Przedstawia on dwie niewieście alegoryczne postacie — Francję witającą serdecznie Hungarję. Pomysł medalu dał nasz ziomek, Paweł Merwart, a wykonał go również polski artysta, Cyprjan Godebski.

× **Nowa komedja Dumasa,** nad którą słynny autor obecnie w zaciszu wiejskiem pracuje, opartą być ma — według *Czasu* — na paragrafie kodeksu francuskiego, który zabrania dochodzenia ojcowstwa. Jest to ważna kwestja społeczna, będąca obecnie we Francji na porządku dziennym.

× **Z turnieju szachowego.** Popisy pojedyńczych członków kongresu nie ustają i wielkie budzą zajęcie. Świeżo mistrz Minkwitz z Lipska grał jednocześnie 22 partyj z różnymi przeciwnikami i 18 z nich wygrał.

× **Próba armat,** ustawionych w liczbie 80 wzdłuż wybrzeża Dowru, dała, co prawda, świetne rezultaty, zaniepokoiła atoli srodze mieszkańców miasta położonego na samych zrębach skał nadmorskich. Obawiano się wystrzałów, jak trzęsienia ziemi. Istotnie „dziatki Woolwichu", jak anglicy nazywają swoje armaty, mają głos wstrząsający nietylko wątłemi szybami u okien. Pierwsza kula, ważąca 17 centnarów, w trzy sekundy po wystrzale padła do morza w odległości jednej morskiej mili od brzegu. Za drugim wystrzałem ładunku, zawierającego 225 funtów prochu, zadrżały w mieście wszystkie okna, huk trzeciego, 336 funtów prochu, tak wstrząsnął morską latarnią, iż jedna z jej olbrzymich szyb wypadła, rozbijając się na drobne części. W Dowrze czuć się dało istotnie małe trzęsienie ziemi. Za ostatnim wystrzałem (450 funtów) wypadły wszystkie na cal grube szyby w latarni, a w Dowrze sądzono, iż zapadną się skały. Według rzeczoznawców próba wypadła świetnie.

× **Łódź elektryczna.** Na Tamizie odbyła się temi dniami ciekawa próba z poruszaną elektrycznością łodzią. Ma ona długości tylko stóp 40 i zbudowaną jest cała z galwanizowanej stali. Jeden człowiek wystarcza dla kierowania statkiem, mogącym pomieścić 40 ludzi. Z Londynu do Greenwichu przybyła łódź w trzy kwadranse.

× **Prognostyk.** Dziennik *Mähr. Tagbl.* donosi: „Jodły w naszych lasach bez porównania obficiej w tym roku okryły się szyszkami, niż w ciągu wielu lat ostatnich. W górach uważają to za znak, iż przyszła zima będzie ostra."

Nekrologja.

† Ś. p. Mania **Bauer,** córka Karola i Julji z Kuczewskich, rozstała się z tym światem w dniu 25 lipca r. b., przeżywszy rok jeden i miesięcy trzy. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia

27 b. m., z gmachu szpitala ewangelickiego, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2594

† W dniu 26 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, odbędą się w kościele powązkowskim i we wsi Szymanowie, gubernji warszawskiej, żałobne nabożeństwa za spokój duszy ś. p. Anny **Niwińskiej**, oraz poświęcenie grobu na cmentarzu powązkowskim, na które najuprzejmiej zaprasza pozostały mąż z dziećmi. —738—

† Jutro, dnia 26 lipca, jako w dzień imienin ś. p. Anny **Zautman**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które stroskani rodzice zapraszają. —2591—

† We czwartek, dnia 26 b. m., jako w 9-tą rocznicę imienin ś. p. Anny z Kłosowskich **Czerkawskiej**, odprawioną będzie w kościele św. Andrzeja, przy ulicy Chłodnej, żałobna msza, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2593—

† Za spokój duszy ś. p. Jakóba **Goldryng**, b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego, i jego małżonki Tekli z Niemierowskich, w dniu 26 lipca r. b., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafji Narodzenia Matki Boskiej przy ulicy Leszno, odbywać się będzie doroczne żałobne nabożeństwo, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2569—

† W dniu 26 lipca, we czwartek, jako w dniu imienin i pogrzebu ś. p. Anny **Kozikowskiej**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **11-ej** zrana, na które mąż z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —2596—

† W dniu 27 b. m., w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w 14-tą bolesną rocznicę śmierci naszej ukochanej matki ś. p. Honoraty z Gadomskich **Waliszewskiej**, na które to pozostałe dzieci, zięciowie i wnuki zapzaszają krewnych i przyjaciół. —2584—

† Najserdeczniejsze Bóg zapłać tym wszystkim, którzy tak licznie raczyli się zebrać na nabożeństwo za spokój duszy męża mego.

Olga Kątska z synem,
wdowa po dyrektorze i założycielu konserwatorjum warsz.
—2592—

Z Cesarstwa.

Petersburg 23-go lipca.—Przy ministerstwie finansów ustanowioną została specjalna komisja do zrewidowania etatów kwaterunkowych dla wojsk według ustawy o powinności kwaterunkowej z r. 1874, oraz do nakreślenia prawideł co do wprowadzenia tej ustawy do gubernij Królestwa Polskiego, gdzie dotąd powinność kwaterunkowa uiszcza się w naturze.

Petersburg 23-go lipca.—*Russkim wied.* donoszą z Władimira o znalezieniu w tem mieście listów grożących pożarami. Łatwowierniejsi mieszkańcy mają rzeczy cenniejsze zapakowane. Częste pożary przytrafiające się w mieście powiększają obawy obywateli.

Petersburg 23-go lipca.—*Nowosti* podają zaczerpniętą z zagranicznych gazet wiadomość, opartą na pogłoskach ze sfer politycznych, jakoby b. minister wojny, jenerał Billant, miał zostać posłem rzeczypospolitej francuskiej w Wiedniu, lub w razie gdyby stanowisko to zostało oddane komu innemu, w Petersburgu, na miejsce admirała Jaurèsa, który, jak wiadomo, ma objąć komendę nad eskadrą ewolucyjną na morzu Śródziemnem.

Petersburg 23-go lipca.—*Nowoje wremja* w artykule wstępnym zajmuje się pogłoską o mianowaniu p. Waddingtona posłem rzeczypospolitej francuskiej przy dworze wiedeńskim i zaznaczywszy, że dyplomata ten już na kongresie berlińskim zyskał sobie uznanie ks. Bismarka, powiada dalej: „Podstawy przyszłego ścisłego przymierza Austrji z Niemcami były położone na tym kongresie, a pośredni udział, jaki w tej nowej kombinacji politycznej przyjął pełnomocnik francuski, nie świadczy o nadzwyczajnej przenikliwości jego. Dzienniki austrjackie przez wzgląd na to chętnie wybaczają mu jego skromne mieszczańskie pochodzenie, które w innych warunkach stanowiłoby rażący dyssonans z dyplomatycznemi tradycjami dworu wiedeńskiego, i pocieszają się tem, że *citoyen* Waddington jest reprezentantem arystokracji umysłowej, a w dodatku złączony węzłami pokrewieństwa ze znanym uczonym niemieckim Bunsenem. Waddington ze swoich przekonań politycznych jest republikaninem w duchu Thiersa, który niegdyś powiedział, że rzeczpospolita francuska musi być konserwatywną lub zniknąć zupełnie z powierzchni ziemi. Dlatego też niema najmniejszej zasady do podejrzewania go o jakiekolwiek złośliwe knowania przeciw na wieki nienaruszonemu przymierzu austro-niemieckiemu, którego Austrja się trzyma jak tonący brzytwy. Tem mniej posądzać go o to można, że już od czasu kongresu berlińskiego Waddington wyrobił sobie pochlebną opinję powiernika ks. Bismarka, która utrwaliła się jeszcze bardziej po serdecznem przyjęciu, jakiem został zaszczycony w Berlinie podczas podróży na koronację do Moskwy. O ile poseł francuski usprawiedliwi pokładane w nim nadzieje, czas to pokaże, nam się jednakże zdaje, że dzienniki austrjackie, według niemieckiego wyrażenia, *haben die Rechnung ohne den Wirth gemacht*. W samej rzeczy bowiem rząd francuski waha się dotąd w wyborze między Londynem a Wiedniem, pojmując to doskonale, że Waddington będzie także *persona grata* dla rządu wielkobrytańskiego, któremu na berlińskim kongresie oddał takież same, jeżeli nie większe niż dworowi wiedeńskiemu usługi."

Kijów 23-go lipca.—*Kijewlanin* zaznacza, że ostatniemi czasy wzmógł się znacznie ruch emigracyjny kolonistów niemieckich z zachodnich gubernij w głąb' kraju.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 23-go lipca.— *Gaz. lwow.* donosi co następuje: „P. Lucjan Kraszewski, brat J. I. Kraszewskiego, w przejeździe z Berlina zatrzymał się dni dwa we Lwowie. P. Lucjan Kr. widział się ze znakomitym pisarzem bardzo krótko, mniema jednak, iż sprawa ta nie tak rychło się rozstrzygnie i samo śledztwo potrwa jeszcze od dwóch do trzech tygodni, poczem proces przejdzie do trybunału (*Reichsgericht*) w Lipsku".

Poznań 23-go lipca. — Według *Dz. pozn.*, kolej malborsko-mławska otrzymać ma podwójną linję relsów. Linja kolei miast nadwiślańskich otwartą będzie dnia 15-go sierpnia.

Berlin 23-go lipca.—P. Schloetzer przybył tu dzisiaj wprost z Rzymu.

Berlin 23-go lipca.—Rząd chiński nadesłał rozkaz, aby zbudowana świeżo w Szczecinie fregata pancerna: „Ting-Yuen", niezwłocznie wysłaną została do Chin. Tutejszy poseł chiński polecił towarzystwu morskiemu: „Wulkan", aby wynajęło marynarzy i zakupiło zapasy żywności. Mimo tego niebezpieczeństwo wojny Chin z Francją nie zdaje się zagrażać.

Bukareszt 23-go lipca. — Rząd rozpisał na dzień 1-y września r. b. termin licytacyjny na dostawę 475 miljonów cegieł do budowy fortyfikacyj w Bukareszcie. Plany fortyfikacyj zostały przyjęte.

Londyn 23-go lipca.—Parnelliści zamierzają wyzyskać na korzyść Irlandji dzisiejsze nieporozumienia Anglji z Francją. Parnell przebywa w Paryżu i zapewnia sfery rządowe o gorących sympatjach irlandczyków.

Londyn 23-go lipca.—W izbie gmin panowało dzisiaj wielkie wzburzenie, gdy Gladstone oświadczył, iż rząd cofa propozycje co do umowy z Lessepsem o kanał sueski. Miejsce w mowie Gladstone'a, które wyrażało sympatje dla Lessepsa, przyjęto niezmiernie chłodno, natomiast ustęp mówiący o tem, iż rząd francuski nie uczuje się dotkniętym tą sprawą, bardzo sympatycznie. Gladstone oświadczył, iż Lesseps uwolnił rząd angielski od obowiązku przedłożenia umowy parlamentowi, poczem wybuchły grzmiące oklaski. Northcote dowodził, iż sprawa ta w ogóle nie dotyczy rządu francuskiego i nie ma charakteru międzynarodowego. Gladstone zgodził się na te rozumowania.

Londyn 23-go lipca.—Lesseps oświadczył: „Gdyby przyrzeczona przez rząd angielski pożyczka 8 miljonów funtów szterlingów natrafiła na przeszkody, akcjonarjusze dzisiejsi kanału gotowi są takowej dostarczyć. W razie odrzucenia umowy przez Anglję (to się już stało; *przyp. red.*) podejmie on mimo tego niezwłocznie budowę drugiego kanału, jakkolwiek ubolewałby, że Anglja odmówiła swojego współudziału." Waddington oświadcza, iż sprawa kanału sueskiego stanowi jedyną trudność w przyjaźnem ułożeniu się stosunków angielsko-francuskich, ponieważ za Lessepsem stoi naród i przyszłe stosunki obu państw zależą od sposobu, w jaki ta kwestja zostanie rozwiązaną. Waddington spodziewa się wyjednać obustronne ustępstwa. Zatarg dyplomatyczny w sprawie wypadku w Tamatave usunięty.

Kair 23-go lipca. — Biuro Reutera. W ostatnich 24-ch godzinach do dziś zrana umarło na cholerę w Kairze 427 osób, w Szibir el Kum 150, w Gizeh 68, w Mehallet 46.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego".

Londyn 25-go lipca.

Wszystkie pisma londyńskie, z wyjątkiem naczelnego organu torysów, *Standarda*, powitały z gorącem uznaniem rozwiązanie umowy rządu z Lessepsem (p. wczorajszy nasz telegram z Londynu, *przyp red.*). *Standard* domaga się od rządu wyjaśnień w jaki sposób tenże zamyśla przyjść z pomocą interesom handlu angielskiego, które przy dziesiejszym stanie kanału sueskiego są zagrożone.

Londyn 25-go lipca.

W izbie lordów Morley oświadczył, iż czterech żołnierzy angielskich zmarło na cholerę. W izbie gmin sir Stafford Northcote stawia wniosek wysłania adresu do królowej przeciw uznaniu przez rząd monopolu Lessepsa w Suezie. Gladstone objaśnia, iż Lesseps nie posiada monopolu na utrzymywanie komunikacji wodnej w Suezie, ale wyłączne prawo przeszkodzenia komukolwiek w przebiciu nowego kanału. Czy ma on wszelako prawo do zbudowania drugiego kanału bez osobnej koncesji rządu egipskiego, to inne pytanie.

Londyn 25-go lipca.

W garnizonach angielskich w Suezie i Kairze wydarzyły się po dwa wypadki cholery, w aleksandryjskim jeden. Wszystkie skończyły się śmiercią. W Kairze umiera teraz dziennie na cholerę w przecięciu 500 osób. Wszystkie konsulaty europejskie urzędują.

Londyn 25-go lipca.

Emir Afganistanu przyjął zasiłek roczny od rządu angielskiego w wysokości 120,000 funtów szterlingów.

Rzym 25-go lipca.

Pogłosce o ukazaniu się cholery w Neapolu urzędownie zaprzeczono.

New-York 25-go lipca.

Wybuchła tutaj zmowa urzędników telegraficznych.

Petersburg 25-go lipca.

Praw. wiest. ogłasza podpisany przez ministra spraw wewnętrznych regulamin w przedmiocie niezgodności planów dawnych pomiarów gruntów, które na mocy ukazu z d. 19-go marca r. 1864-go przeszły w posiadanie włościan w Królestwie Polskiem z Najwyżej sankcjonowanym odnośnym regulaminem z d. 9-go kwietnia r. 1881-go.

Petersburg 25-go lipca.

W dniu dzisiejszym ogłoszono Najwyższy rozkaz, z mocy którego miasto Niżny Nowgorod i powiaty niżegorodzki, bałachniński oraz semienowski oddane zostały pod obowiązującą moc przepisów prawa o wzmocnionej obronie.

Petersburg 25-go lipca.

Jenerał-major Szebeko, wysłany dla zbadania szarańczy, złożył ministerstwu spraw wewnętrznych raport, z którego okazuje się, iż w gubernjach: woroneżskiej, saratowskiej, astrachańskiej, ekaterynosławskiej, chersońskiej, samarskiej, taurydzkiej i bessarabskiej, walka z szarańczą przyczyniła się już do częściowego wygubienia tego szkodliwego dla rolnictwa owadu. Spodziewać się też należy, iż wkrótce szarańcza zupełnie będzie zniszczoną.

GIEŁDA.
Dnia 25-go lipca roku 1883-go.

Nic nowego. Depesze z zebrań przedgiełdowych szacowały wartość rubli na 200.25 za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną, czyli bez zmiany—przy usposobieniu wyczekującem i małej chęci do interesów.

Wskutek tego na giełdzie warszawskiej — jak to zresztą łatwo było przewidzieć — wstrzymano się z dalszą obniżką walut obcych, a nawet wyrodziło się usposobienie mocniejsze i kursa w początku bardzo niskie, później nieco podnosić się zaczęły. Dopomogło temu większe cokolwiek zapotrzebowanie.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.12½. Płacono stale 50.05, lecz przeważnie ku końcowi zebrania giełdowego. Krótkoterminowe w początku płacone były tylko 49.92½, lecz zaraz podniosły się do 49.95, a w końcu płacone były tak samo jak wczoraj 49.97½. Żądanie ku końcowi zebrania 50 rs. za 100 marek. 50.05 jest o 7½ kop. niższe od wczorajszego.

Na **Londyn** za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych 10.15 płacono z początku, później zaś 10.15½ i ku końcowi 10.16, przy żądaniu 10.18 równem wczorajszemu.

Na **Paryż** za 100 fr. 40.65 żądano. Płacono 40.50 i 40.55—przy usposobieniu zwyżkowem.

Na **Wiedeń** jak wczoraj za krótkoterminowe weksle żądano 85.65. Z początku płacono bardzo tanio, gdyż 85.30 tylko, lecz następnie posuwano się coraz

wyżej i powrócono do końcowego kursu wczorajszego 85.45, przechodząc przez 85.40, na której to cyfrze dosyć długo się zatrzymano.

Listy likwidacyjne bez zmiany w notowaniu żądań 88.90 i 88.70—lecz też i bez obrotów.

Pożyczka wschodnia więcej poszukiwana drożej też płaconą była. Po 92.45 dosyć chętnie kupowano przy żądaniu 92.60. Premjowa w zaniedbaniu.

Listy zastawne drożej znowu. Żądano za serji I-szej lit. A. 100.90, lit. B.—100.80, małe 100.75; serji II-ej lit. A. 100.85, B. i małe 100.80, serji III-ej lit. A. 100.80, B.—100.60, małe 100.50. Kupić zdołano serji I-ej lit. A. po 100.75 i 100.70, lit. B. po 100.65, małe po 100.60, serji II-ej B. i małe po 100.60, serji III-ej lit. A. po 100.65.

Z miejskich sprzedano partję serji I (dawno niewidzianej) po 96.20 przy żądaniu 96.50; serji II-ej 94.70, III 94.60, za IV żądano 93.55, płacono chętnie 93.40.

Listy łódzkie bez zmiany nominalnie notowane.

Akcje bez ruchu zupełnie — jak zresztą już oddawna. Słyszeliśmy wprawdzie o niewielkiej tranzakcji akcjami banku dyskontowego, lecz tranzakcja ta notowaną nie była.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.05 płacą jeszcze.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 25-go lipca 1883-go roku.

Stan rzeczy na targu zbożowym pozostaje bezzmiennym prawie.

Dowóz ciągle obfity. I dziś znowu wystawiono na sprzedaż 1,000 korcy pszenicy i 800 żyta.

Pomimo tak silnych dowozów i pomimo nizkich cen zboża za granicą, posiadacze u nas bardzo uparcie przy żądaniach swych obstają, żadnych ustępstw czynić nie chcąc.

Zły stan atmosfery, burze, deszcze i zimna zdają się być tego jedynym powodem.

Kupujący chcieliby wyczekiwać — potrzeba jednak kupienia tak na konsumcję miejscową, jako też i na wywóz, zmusza ich do płacenia cen wysokich — tembardziej, iż zakupy na prowincji, jak słyszeliśmy, z wielką już przychodzą trudnością.

W każdym razie nie cała ilość dostawionego ziarna kupca znajduje.

Dziś ceny nawet w porównaniu z wczorajszemi — szczególniej — co do pszenicy podniosły się nieco i płacono:

Za pszenicę wyborową 9 rs. do 9 rs. 50 kop., za średnią 8 rs. 10 kop. do 8 rs. 70 kop., gorszych gatunków nie dostawiono.

Za żyto wyborowe jak wczoraj 5 rs. 70 kop. i jeszcze 5 kop. wyżej płacono. Za średnie 5 rs. 55 kop. do 5 rs. 65 kop. za korzec.

Owsa niewielkie ilości po 3 rs. 50 kop. do 3 rs. 60 kop. sprzedawano.

Innego ziarna nie dowieziono.

Siana i słomy dowóz dziś prawie żaden.

J. Wł.

Sprawozdanie o handlu skórami

Skóry od paru tygodni pozostają ciągle na jednem i tem samem stanowisku.

Ceny trzymają się na jednym poziomie stosunkowo dosyć wysokim.

Ponieważ jednak targ nasz przy najliczniejszej dostawie bydła jest jeszcze nie wystarczającym na potrzeby garbarni, przeto zawsze panuje w tym kierunku ruch duży i pewne, dosyć silne współzawodnictwo, tak, iż zawsze istnieje tu przewaga popytu nad podażą nie dozwalająca na obniżkę cen.

Na sztuki kupowano w tygodniu w zakres tego sprawozdania wchodzącym skóry wołowe po 9 rs., 9 rs. 50 kop. aż do 16 rs. 50 kop., 17 rs., a nawet przy wyjątkowych okazach i drożej.

Na wagę zaś za nieoczyszczone z rogami, jak zwykle stosownie do ciężkości całej sztuki skóry, płacono za funt skóry lżejszej w sztukach ważących 60—65 funtów—$15^1/_2$ kop., w skórach cięższych 65—70-puntowych—16, w 70—75-funtowych—$16^1/_2$, 75—80-funtowych—17 kop., 80—85-funtowych —$17^1/_2$ kop. itd.

Skóry oczyszczone bez rogów o $^3/_4$ kop. drożej w tym samym postępie od skór lżejszych 60—65-funtowych po $18^3/_4$ kop. za funt.

Skórki cielęce bez zmiany w cenie. Towar warszawski najlepszy, jest jednak już mniej ofiarowywany i w daleko mniejszej ilości na targu. Cena ich do 4 rs. za parę poczynając od 2 rs. 75 kop. za małe i mniej dobre. Prowincjonalne na wagę 22 rs. do 23 rs. 50 kop. za pud.

J. W.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Sztuka przypodobania się" (akt 2-gi) i „Robert i Bertrand". Jutro: „Carmen" (występ p Zakrzewskiego). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Nic bez przyczyny" i „Ulica Pigalle nr 115". Jutro: „Pierścień rodzinny".

PIANINO

zagranicznej fabryki, bardzo mało używane, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Szpitalna № 1, mieszkania № 3. 2974

Dwa okazałe Sklepy

jeden z **urządzeniem sklepowem**, drugi bez takowego, wraz z mieszkaniami, zdatne na różne procedery, są do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u **właściciela domu, Nowolipie № 15**, wprost skweru. 2973

Buldogi Duńskie

czystej rasy, młode, są do sprzedania. — Wiadomość każdego czasu przy ulicy Freta № 13, stróż wskaże. 2069

Piekarnia

jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu interesów familijnych, przy ul. Chmielnej № 64 lit. G. 2971

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Kolonja

tuż przy pierwszej stacji drogi żelaznej, w pośród lasów i w blizkości rzeki. Wiadomość: Twarda № 26, u rządcy domu. 2934

Któryby z pp. **Majstrów mularskich**, zechciał się podjąć dokończenia 2924

nie zasklepionego jeszcze kościoła

i wzięcia tej roboty w entrepryzę, raczy się zgłosić najdalej do d. 26 b. m., do komitetu budowy kościoła w Nieborowie, poczta Łowicz.

NEGLIŻE DAMSKIE
Wyprawki i Bielizna dziecinna,
gotowe i na obstalunek, starannie wykończone, po cenach przystępnych, poleca
Skład Perkali i Koronek ruskich,
Hotel Brühlowski. 2902
WROTNOWSKA.

Helena Karska,

przełożona pensji żeńskiej 5-cio klasowej, przeniósłszy zakład swój pod № 76 przy ulicy Nowy-Świat na 2-e piętro, wejście przez sień frontową, wprost ulicy Świętokrzyzkiej, ma honor zawiadomić osoby interesowane, iż zapis uczennic na rok szkolny 1883/4 odbywa się codziennie od godziny 10 rano do 5 po południu. Egzamina wstępne d. 30 i 31 Sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się dnia 1 Września. 2914



W Fabryce Powozów T. Rzeszotarskiego

można dostać Faetonów nowych elegancko wykończonych różnego rodzaju jako też i używanych Faetonów, Kareta potrójna używana, Lando małe poczwórne używane. Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła pokarmelickiego № 15 nowy. 2933

Majątek Ziemski

składający się z **26 włók,** z łąkami i lasem młodocianym, położony przy szosie w blizkości kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej i miasta gubern., do sprzedania bez inwentarzy. Wiadomość o warunkach i szczegółach w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 18, bez pośrednictwa osób trzecich. 2025

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY





są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte.
Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

chcący tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i łżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak, że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.
WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 2033

Skład Maszyn do szycia L. SCHLESINGER,

przeniesiony został na ulicę **Nowy-Świat** Nr **46.** 1988

Nauka i wychowanie.

Student tutejszego uniwersytetu, mający prawo wstąpić do któregokolwiek uniwersytetu w Cesarstwie. Nie mogąc wyjechać z Warszawy z powodu swojej niezamożności, ośmiela się prosić szanowne osoby, chcące mu dopomódz, o wypożyczenie 100 rubli na czas, dopóki w miejscu swego pobytu nie znajdzie lekcyj prywatnych, które dotąd pozwalały mu się kształcić. W przeciągu roku obowiązuje się dług spłacić. Na żądanie może przedstawić świadectwa profesorów swoich o zamiłowaniu do pracy i wzorowem sprawowaniu. Chcący przyjść w pomoc raczą nadesłać oferty do kant. Kurjera pod adresem: „Wdzięczność". 1551

Rodowita paryżanka udziela lekcje konwersacji, godzinę dziennie za 3 ruble miesięcznie, Ogrodowa № 5. 11097

Potrzebny jest do zakładu naukowego przy ulicy Szpitalnej № 8, wychowawca (guwerner), posiadający dużą praktykę pedagogiczną. Wynagrodzenie wysokie do 70 rs. miesięcznie i całkowite utrzymanie. Znajomość języków nie jest wymaganą. 11342

Paryżanka, nauczycielka wyższa, udziela lekcje wszystkich przedmiotów klasycznych w języku francuzkim i angielskim. Aleja Jerozolimska, tuż za izbą kontrolną, w ogrodzie, od godz. 3—5. 1537

Młoda nauczycielka z wyższym patentem III (niemieckiego) gimnazjum udziela lekcje. Plac św. Aleksandra № 7, m. № 9. 11258

Potrzebny jest korepetytor do 2 chłopczyków, za obiad. Krakowskie - Przedmieście № 81, mieszkania 4. 11289

Szwajcarka z Genewy mająca czteroletnie świadectwo, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk 28, na dole. 11470

Młoda niemka, bona, szuka miejsca od 1 sierpnia. Adresy zostawiać proszę pod lit. A. Z. 1008 w kantorze Kurjera Warszaws.

Młoda osoba mówiąca po rusku, jest potrzebną do wykładu języka polskiego. Zgłaszać się można do 11-ej rano. Hoża № 16, mieszk. 4 w podwórzu. 11481

Potrzebną jest na wieś guwernantka polka, młoda, dobrze znająca język francuzki i muzykę. Przytem wymagany jest dyplom z ukończenia wyższej pensji. O bliższe warunki zgłosić się do Saskiego hotelu № 14.

Posady i prace.

Potrzebne są panny do szycia krawieczczyzny. Ul. Solna № 4, mieszkania 14. 11362

Blacharskich czeladników trzech potrzeba do robót dachowych w Modlinie na czas dłuższy. Wiadomość w Nowym Dworze, godzina jazdy koleją Nadwiślańską u Maurycego Polikier. 11384

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, uzdolnione, podręczne w pracowni sukien M. Sławińskiej, ulica Freta № 16. 11437

Do introligatora potrzebne są panny do robienia pudełek za dobrem wynagrodzeniem. Nowo-Senatorska № 4. 11391

Sklepowa potrzebną jest do składu wódek Uladowskich. Senatorska № 2. 11405

B. obywatel w sile wieku poszukuje miejsca, do zarządu domu dużego, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość: ulica Długa u rządcy hotelu Drezdeńskiego. 11310

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Fabryka Górskiego Żabia 4. 11445

Potrzeba maszynistki i podręcznej do bielizny. Ulica Żelazna № 20 lit. C. Stróż wskaże. 11442

Potrzebny uczeń do stolarza od lat 15. Świętokrzyzka № 26. 11457

Człowiek w średnim wieku poszukuje obowiązku szwajcara lub temu podobnego. Wiadomość ulica Ogrodowa № 57 Wojciech Mendocha. 11460

Potrzebne są zaraz uczennice do kwiatów i panna do szycia na maszynie Singera. Ul. Złota № 10, m. 1. 11462

Młody człowiek znający doskonale rachunkowość i mogący prowadzić korespondencje w językach polskim i rosyjskim prosiłby o jakiekolwiek zajęcie przy gospodarstwie lub przy cukrowni. Łaskawe oferty proszę nadesłać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. W.

Maszynista mechanik poszukuje zajęcia w Warszawie lub w Królestwie. Oferty proszę składać do handlu p. Langowskiego róg Aleksandrji i Tamki pod lit. A. W. 2. 11458

Uczeń potrzebny do apteki Kwiatkowskiego w Felsztynie, Podolskiej gub. Wiadomość na miejscu lub w aptece p. Sadkowskiego. 11451

Potrzebny jest rządca dóbr z kapitałem 3,000 do 4,000 rs. na warunkach dogodnych. Wiadomość w hotelu Polskim pod № 72. 11443

Osoba dobrze wychowana w średnim wieku poszukuje miejsca do zajęcia się domem i dziećmi u osoby pojedyńczej. Elektoralna № 26, mieszk. 9. 11446

Ważne dla szewców!!! Do magazynu obuwia potrzebni zdolni szewcy do stałej roboty mezkiej, damskiej, oraz dziecinnej. Zgłosić się z próbami: Dzika 24, m. 5. 11088

Panny podręczne potrzebne do bielizny. Senatorska № 17, mieszk. 13. 1543

Werkmeister do fabryki guzików (wyrób norymberski) potrzebny zaraz. Nowa-Praga, ulica Środkowa № 50. 11369

Potrzebne są panny do cienkiej maszyny pończoszniczej, oraz do wykończania, za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia pończoch Świętojerska № 22. 1547

Do samodzielnego prowadzenia rozjezdnego interesu handlowego w Rosji potrzebny natychmiast człowiek młody kawaler, mówiący cokolwiek po rusku z kaucją w gotowiźnie rs. 300. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska № 18. 1560

Do zakładu felczerskiego F. Scholtz № 23 Chłodna potrzebny jest uczeń. 11487

Potrzebne zaraz dwie panny kompletnie uzdatnione, znające krój, jedna do bielizny, druga do krawieczczyzny. Nowogrodzka 21a, mieszk. 7. 1557

Panna do maszyny Singera jest potrzebną. Żelazna № 38. 1556

Potrzebna panna znająca krawieczczyznę do Skierniewic. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszk. 55. 11485

Szlifierze chłopcy od 15 do 18 lat mogą znaleźć stałe i korzystne zajęcie w fabryce łyżek na Smolnej pod № 10. 10943

Potrzebni są: dwaj stróże szkolni, kucharka, pomywaczka i praczka, z dobremi świadectwami. Szpitalna № 8, zakład naukowy. 11344

Człowiek młody, znający języki: polski, ruski i w części niemiecki, obznajmiony z czynnościami kantorowemi, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. W razie żądania może być dane poręczenie. Łaskawe oferty przyjmuje biuro Ogłoszeń. Senatorska 18, pod lit. E. B. 1538

Z kaucją posady rządcy domu poszukuję. O oferty proszę: Podwal № 3, m. 20. 11286

Maszynistki potrzebne są, do fabryki wyrobu bielizny. Wiadomość u Rosenfelda. Dzielna № 10. 11110

Potrzebne są panny do wykończania staników, podręczne i do nauki. Ulica Dzika № 3 nowy. A. Kucharzewska. 11155

Do magazynu Fijałkowskich, Senatorska № 18, potrzebne są: panna do kroju na godziny, panna do krawieczczyzny i szycia na maszynie (jeżeli można własnej), oraz panny podręczne do kwiatów i zdolną pannę do kapeluszy. 1542

Stałe zajęcie znaleźć mogą panny. Wiadomość w fabryce gumowych wyrobów, ulica Dzika № 5. 11214

Panna potrzebna do maszyny do bielizny damskiej. Krakowskie-Przedmieście № 26, Pałac Kaźmierowski Kozłowska. 11463

Zdolny tapicer, przytem władający kilkoma językami poszukuje miejsca zarządzającego pracownią lub magazynem. Wiadomość ulica Ogrodowa № 6, mieszkania 20, do godz. 10-ej rano. 11465

Chłopcy potrzebni są zaraz do zakładu stolarskiego J. Witkowskiego, Nowy-Świat 36.

Potrzebne są trzy sklepowe z kaucją rs. 100. Wiadomość Mostowa № 3 w piekarni.

Podleśny energiczny, praktycznie obeznany z zasiewami, potrzebny do dóbr Falenty. Przysyłać kopie świadectw, poczta Sękocin. 11049

Sklepowa potrzebna do sklepu z pieczywem. Wymaga się kaucji rs. 100. — Wiadomość: Leszno № 65, w sklepie pieczywa, od godz. 5—7 po południu. 11347

Pisarz z kaucją potrzebny jest zaraz do składu węgla. Wiadomość Bracka № 2.

Uczeń potrzebny jest do cukierni. Hotel Polski № 27 Długa. 11475

Potrzebną jest zaraz na wieś do pojedyńczej poważnej osoby gospodyni, młoda, energiczna, umiejąca ładnie prasować i znająca się na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Porozumieć się można do 9-ej rano i między 3-ą a 5-ą po południu przy ulicy Ciepłej № 9, stróż wskaże. 11477

Sklepowa młoda, pracowita, sumienna, mająca najlepsze rekomendacje i poręczenie osób zamożnych, będąca w sklepie mydlarsko-farbiarskim Długa 8, poszukuje stosownego zajęcia od 1 sierpnia. 11472

Kupno i sprzedaż.

100 kapeluszy koronkowych (kapotek) dżetowych, słomkowych, (w różnych kolorach), najmodniejszych i najtańszych, oraz wielki wybór pięknych kwiatów; poleca fabryka i magazyn Sabiny i Zdzisława Fijałkowskiego. Ulica Senatorska № 18, wprost kościoła w podwórzu na dole. 1195

Kredens duży, dębowy, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 16.

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, czerwoną brokatelą kryty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół. Hoża 17e. 1J413

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 11039

Fortepian Sejdlera palisandrowy, za rs. 325; pianino Hofera prawie nowe rs. 350. Nowy-Świat 68. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 11280

Fortepian w jaknajlepszym stanie, za rs. 40, drugi za rs. 60. Miodowa № 5. Kochański, wejście korytarzem kościelnym. 11276

Mebli garnitur do sprzedania. Ul. Chmielna № 22, mieszkania 6. 11297

Bramy, drzwi, okna, kafle, używane, do sprzedania. Mostowa № 13, 1-e piętro, u rządcy. 11212

Bryczka do sprzedania w dobrym stanie, lekka za rs. 80. Wiadomość u stróża Mokotowska № 21. 11376

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Mebli garnitur, sofa szeslong, ottoman, kozeta, fotele używane do sprzedania. Ulica Królewska № 19, mieszk. 2. 11380

Są do sprzedania tokarnie z naczyniem. Ul. Nowolipie № 76, mieszkania 8. 11381

Fortepian mało używany za rs. 300 sprzedaję, wynajmuję. Hoża № 5, m. 21. 1550

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję, płacę bardzo dobrze. Ulica Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 11378

Tokarnia pedałowa, mała, cała żelazna, wraz z suportem, do sprzedania. Wiadomość: Chłodna № 4, u gospodarza. 11365

Meble ozdobne z 5 pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble z 4 pokoi do sprzedania, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 11325

Mebli 2 małe garnitury używane, do sprzedania. Nowy-Świat № 36, mieszk. 3. 11230

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Garnitur czarny, salonowy, kredens, stół, krzesła, szafy rozbierane, szafka do książek, biuro wielkie, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione, umywalnia, toaleta, otomanka i inne meble; jakoteż kolumny czarne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol kandelabry, są do sprzedania niedrogo. Sienna 3, mieszkania 4. 11335

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11426

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11429

Do sprzedania kuc turecki z zaprzęgiem podwójnym, bryczka resorowa, siodło. Ujazdowska № 11, u stangreta. 1507

Tanio do sprzedania: dywan perski wielki, dawny, pierścionki z brylantami, bronzy, biurka, zegary antyk, miniatury na kości słoniowej, obrazy olejne i aquarelle. Leszno № 37, mieszkania 13. 11167

20 sukien damskich, oraz kostiumy teatralne, od 10 do 300 rs. do nabycia. Niecała 2, m. 10, 1-e piętro. 1516

Do sprzedania meble orzechowe eleganckie, mianowicie: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, 2 łóżka, kredens, umywalka i t. p., u rządcy domu № 1, róg Pańskiej i Wielkiej. 11253

Zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 60, płaci kupujący oryginalną lądową herbatę, u firmy „Orjent." Elektoralna 5, (prawa oficyna).—Tamże dywany wschodnie i strzyżone, od rs. 2 do najdroższych. 10523

Zegar antyk stołowy jest do sprzedania. Zgłosić się na ulicę Piwną № 42, m. 10.

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Ul. Marszałkowska 17a, m. 13. 11403

Tanio do sprzedania! Beczka oleju lnianego parę lat wystałego. Leszno 37, m. 13

Z powodu zmiany mieszkania są do sprzedania dwa oleandry balkonowe z setkami pąków i kwiatów. Ulica Muranów № 2, dom piekarki róg Bonifraterskiej. 11449

Skrzynie używane różnej wielkości do sprzedania. Wiadomość w biurze właściciela domu Miodowa № 11. 11483

Do sprzedania trzy warsztaty stolarskie z naczyniami. Hoża 16, mieszk. 11. 1561

Do zbycia całe urządzenie sali jadalnej, dębowe, rzeźbione. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta, u stolarza. 11466

Do sprzedania szafa dębowa, umywalka z marmurowym blatem, stół jadalny. Przejazd, Mostowski pałac, stróż wskaże. 11473

Meble orzechowe z 3-ch pokoi bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszk. 15, druga brama od Wielkiej, lewa oficyna na dole. 11404

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marszałkowska № 32. 11382

Jest do sprzedania traktjernia egzystująca lat 30. Wiadomość w kiosku przy starej Poczcie. 11409

Ogród owocowy bardzo piękny, kilkaset drzew fruktowych, do wydzierżawienia na rok b., 8 wiorst od stacji dr. żel. Nadwisl. Pilawa. Bliższa wiadomość ulica Żelazna № 33, mieszk. 6, od godziny 8 do 9 zrana. 11424

Za rs. 150, do sprzedania w każdym czasie sklepik wiktuałów. Ulica Kościelna № 9.

Sklepik wiktuałów do sprzedania, przy ul. Leszno № 50. 11298

Sklep spożywczy z dystrybucją, do sprzedania. Hoża 13. 11320

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w bardzo dobrym punkcie położony, do odstąpienia za przystępną cenę. Zielna № 1. 11324

Jest do sprzedania sklep mydlarski z naftą, z wyrobioną klijentelą od kilku lat egzystujący, lokal tani i dogodny. Nizka № 12a. 11455

Jest do sprzedania dom drewniany nowy z ogrodem za rogatkami Wolskiemi, przy kolei obwodowej. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 31, mieszk. 12. 11453

Sklep i magle są do sprzedania procentujące. Ulica Twarda № 15. 11461

Sklep przy ulicy Wązkiej-Freta № 24, z powodu choroby właściciela do sprzedania za rs. 60. 11439

Sklep dystrybucyjno-norymberski, egzystujący od lat 16, do sprzedania zaraz. Ulica Podwal № 14. 11372

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do odstąpienia w każdym czasie. Krucza № 19.

Osada Karczemna z własną księgą hypoteczną, pół mili od Grodziska, 5 mórg gruntu z łąką nad rzeczką, blizko kilku młynów, do sprzedania. Nowogrodzka № 13, róg Kruczej, od godz. 3—6, stróż wskaże. 11373

Sklep wiktuałów od lat 30 istniejący przy ulicy Browarnej pod № 13, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu. 11017

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, róg Leszna i Solnej № 18. Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1459

Karczma z zajazdem i prawo propinacji wieczystej, przy trakcie, we wsi ludnej, miejscowości bardzo korzystnej, gruntu ornego i łąk należy do niej 11 morgów, odległa od Grodziska st. k. W.-W., wiorst 3, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, Bracka № 2, skład węgla, lub w Grodzisku: u kupca p. Knastra. 10740

Zaraz do sprzedania folwark składający się z mórg 105 prętów 200, z zabudowaniami i inwentarzem żywym i martwym, ziemia pszenna, za sumę rs. 17,000, z których rs. 7,500 pozostaje na gruncie jako pożyczka skarbowa, od której płaci się procentu po 4% a 1 na amortyzację. Wiadomość: Złota № 37, mieszkania 32. 11195

Bez pośrednictwa suma rs. 500 do 600 potrzebną jest na rok jeden, gwarancja hypoteczna, 1-y numer domu po za obrębem Warszawy. Adres złożyć w kantorze Kurjera pod lit. B. N. 5. 11414

Jest do sprzedania posiadłość położona w mieście Włocławku, składająca się z 4-ch domów i otoczona ogrodem. Ogród zawiera 16,526 łok. □ i graniczy z dwoma ulicami, dla tego może być podzielonym na place pod budowlę domów. Wiadomość w m. Włocławku u p. Hirschberg w domu p. Kornackiego przy ulicy Gęsiej № 324. 11469

Magazyn mód jest do sprzedania z całem urządzeniem, szafami, lustrami, gazem, mieszkaniem lub bez takowego, komorne rs. 500 bez mieszkania, sklep z dwoma wystawami na ulicy pryncypalnej dobrze procentujący. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w mydlarni Bruna dawniej Nowickiego wprost kościoła Świętokrzyzkiego.

Sklep spożywczy, targu dziennego 30 rubli, komorne, pokój, kuchnia, wodociąg, piwnica rocznie rs. 360, do sprzedania z powodu musowego wyjazdu. Wiadomość Królewska 43, drugie piętro, Zawadzki. 11452

Rs. 5,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka № 13 róg Kruczej, od 3 do 6 godz. Stróż wskaże. 11484

Za rogatką Wolską na drodze do kościoła św. Stanisława jest do sprzedania kolonja № 265 zawierająca łokci □ 23,000 z zabudowaniami drewnianemi, ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość na miejscu bez pośrednictwa. 11493

Do sprzedania posesja z kuźnią we wsi Ochocie w gminie Czyste za rogatkami Jerozolimskiemi. Wiadomość na miejscu pod № 18, u właścicielki Mejbaum. 11476

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu słabości. Ulica Wilcza № 15. 11468

Jest do odstąpienia restauracja z ogródkiem, z całem urządzeniem i patentem. Wiadomość ul. hr. Berga w sklepie produktów ogrodniczych Babickiego. 11467

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15. 11492

Kolonja do sprzedania, składająca się z 2 włók gruntu ornego, z inwentarzem żywym i martwym, z zabudowaniami, to jest z domu nowego składającego się z 8 pokoi, kuchni i spiżarni, także domu starego z 3-ch pokoi i kuchni z zabudowaniami gospodarczemi, położona 3 wiorsty od stacji Miłosna kolei Terespolskiej. Wiadomość: Stare-Miasto № 6, 1-e piętro od frontu. 11489

Rs. 15,000 razem lub częściowo do ulokowania na pierwszy numer hypoteki miejskiej po towarzystwie, procent $7\frac{1}{2}$. Wiadomość Senatorska dom p. Feista № 27a, mieszkania № 6, od 2 do 4 po południu. Pośrednictwo wyłącza się. 11502

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliskości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w sklepiku.

Pokój kawalerski na 2-em piętrze bardzo ładny z osobnem wejściem za rs. 6 jest zaraz do wynajęcia. Ulica Biała № 8. Wiadomość u stróża. 11395

Letnie mieszkania ze stołem w Otwocku umeblowane do wynajęcia. Pokoje ze stołem od rs. 2 do 4-ch dziennie, położenie piękne w lesie nad rzeką, godzina jazdy koleją z Warszawy. Wiadomość bliższa u R. Florjanowicza, Senatorska № 4. 11396

Dwa pokoje z kuchnią i piwnicą są do wynajęcia zaraz. Ul. Bednarska № 9. 11322

Pokój dla mężczyzny, umeblowany, z samowarem i usługą. Bracka № 5, piętro 1-e, mieszkania № 1. 11300

Mieszkanie letnie złożone z 2 obszernych pokojów i kuchni, porządne, umeblowane, do odstąpienia z powodu wyjazdu od 1 sierpnia. Wiadomość na miejscu za rogatkami Mokotowskiemi, naprzeciw posiadłości p. Schustra, w ogrodzie i posiadłości p. Bocqueta zwanym Olesin. 1558

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje na 1-em piętrze z balkonem, przedpokojem, kuchnią, wodociągiem. Cena 294 rs. Wilcza 17D.

Za bezcen pokój kawalerski ładny, duży. Hoża 10, m. 9. 11448

Pokój z kuchnią albo baz kuchni, ulica Szpitalna 2, m. 6, 1-e piętro. 1552

Jest do wynajęcia duży pokój umeblowany od frontu, 3 piętro, dom Roeslera, ulica Senatorska. Wiadomość od 9-ej do 12-ej.

Pokój z oddzielnem wejściem do najęcia Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

W każdym czasie do wynajęcia pokoje kawalerskie z komfortem urządzone, na 1-m piętrze, wszelkiemi wygodami, z usługą, za umiarkowane ceny. Wiadomość u stróża na miejscu: plac Krasiński № 3. 11086

Pokój na parterze od frontu przy ulicy Źródłowej № 4, w bliskości placu Zamkowego do wynajęcia każdego czasu. Stróż wskaże. 11364

Pokój i salon z balkonem na 1-m piętrze, z umeblowaniem lub bez, do wynajęcia każdego czasu. Aleje Jerozolimskie № 23, mieszkania 3. 11374

Tanio salon z balkonem i sypialnią, elegancko umeblowane, oraz pokój osobny. Widok 21a, róg Marszałkowskiej, front pierwsze piętro. 11281

Pokój z meblami, róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 10930

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem, może być z meblami. Erywańska № 5, mieszkania 14. 11182

Zielna № 7 lit. A. W każdym czasie ośm pokoi na 1-m piętrze. 11333

Pokój umeblowany z osobnem wejściem na antresoli, jest do wynajęcia od 1-go Sierpnia. Ulica Niecała № 1, wiadomość u stróża Michała. 11307

Każdego czasu lub od św. Michała do wynajęcia, róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 23B/1391D lokale: na 1-m piętrze 8 pokoi, przedpokój, oddzielny pokój kąpielowy (z wanną i prysznicem), waterklozet, spiżarka, kuchnia, piwnica, góra wspólna, oraz stajnia i wozownia. Także 4, 3 i 2 pokoje, przedpokoje, kuchnie, piwnice, góry wspólne. Wszędzie wodociągi, zlewy i dzwonki elektryczne.

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Obiady prywatne. Ulica Wspólna № 7 lit. B, mieszkania 19. 11137

Mam zaszczyt zawiadomić że fabrykę moją fortepianów i pianin przeniosłem na ulicę Oboźną № 3, pierwszy dom od Krakowskiego-Przedmieścia i wyrabiam fortepiany i pianina nowe, oraz przyjmuję wszelkie reperacje fortepianów i pianin oraz strojenie.— Z szacunkiem A. Janiszewski. 10908

Fortepiany wynajmuje od 2 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszkania 22. 1483

Przyjmuje się suknie do roboty i znaczenie bielizny. Chłodna 58, m. 29, 2-e piętro.

Amerykanka Hoża 10. Osoby mające maszyny pończosznicze grube, znajdą stałą robotę. Tamże potrzebne maszynistki. 11447

Przyjmuje się suknie i okrycia do roboty od 2—5 rs. Widok № 1, mieszk. 15, 3-e piętro wejście od Brackiej. 1555

Kobieta z rocznym obfitym pokarmem życzy sobie wziąć dziecko do wykarmienia na wieś. Wiadomość u stróża pod № 28 Leszno. 11266

U akuszerki Bandtke są pokoje osobne i wspólne od rs. 4 do 10 dla osób mających odbyć słabość, sekret zapewnia się, ulica Hoża № 12 lit. A. 11366

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny, w osobnych i wspólnych pokojach. Troskliwa opieka zapewnia się. Cena najprzystępniejsza. Krakowskie-Przedmieście № 12. 10639

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 11482

Mamka młoda bez długu, u akuszerki Dulskiej. Ulica Łucka № 13. 11490

Mamka z pokarmem 4-miesięcznym jest u akuszerki. Ulica Pańska № 73. 11491

Mamka bruneta z sześcio miesięcznym pokarmem na wyjazd. Ulica Hoża № 1, u akuszerki. 11480

Mamki młode i zdrowe z bardzo obfitym pokarmem, wiejskie, przy ulicy Marjańskiej № domu 1, u akuszerki. 11194

W przechodzie ulicą Niecałą do ogrodu Saskiego zgubiono obrączkę złotą z lit. H. C. ½ 883. Łaskawy znalazca zechce oddać do stróża Niecała № 2 za nagrodą.

Nagrody rs. 3. Zagubiony został kwit na sumę rs. 60 na zlecenie P. J. Żółtek w roku 1882 wystawiony. Ktoby był łaskaw odnieść na ulicę Marjensztadt № 17 do pana R. Tytelman, dostanie powyższą nagrodę. 11418

W dniu 21 b. m. znaleziono na Marszałkowskiej damski parasolik. Wiadomość w kancelarji rejenta Markiewicza, Miodowa № 9. 11417

Piesek mały rasy pinczer, z czarnemi i białemi łatami i blizną na głowie od oparzenia zaginął w piątek rano, odprowadzić proszę na ulicę Żelazną № 37 za dobrą nagrodą. 11454

Jest tanio do sprzedania młody duński „dog". Wiad. Podwal 24, m. 8. 11456

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 13 (25 Іюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.